Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 20 kwietnia 1936 Nr. 108

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Po wypadkach w Tel-Awiwie

Tel-Awiw (Z.A.T.) Specjalny posterunek policyjny postawiono przy łóżkach 3 demonstrantów, którzy ranni zostali podczas piątkowej demonstracji w Tel-Awiwie i przebywają w szpitalu Hadassy. Władze odmówiły zwolnienia aresztowanych za kaucją. Jeden z aresztowanych oskarżony jest o podburzanie do rewolty. Podczas wydarzeń piątkowych również pewna liczba policjantów brytyjskich odniosła lekkie rany.

Oficer policji Kremer, który wystrzelił dla ostrzeżenia, ma być przez komendę policji pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż postępowanie jego uznano za niewłaściwe.

Na tropie bandy terorystów arabskich

Jerozolima 19.4. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, policja palestyńska jest na tropie drugiej bandy terorystów arabskich, która stanowi część składową ujawnionej i rozbitej niedawno bandy terorystycznej w Górach Gilboa. Banda ta liczy około 600 członków, przyczem działalność jej obejmuje cały kraj, pozatem czynna jest ekspozytura w Syrji i Transjordanji. Teroryści posiadają broń, zaś ostatnie napady w pobliżu Tul-Karem zostały dokonane przez członków tej bandy.

* * *

Jerozolima (Z.A.T.) Rząd palestyński ogłosił dziś komunikat o śmierci Izraela Chazana oraz 2 Arabów, stwierdzając, że prowadzone jest surowe dochodzenie. Rząd wezwał redaktorów pism żydowskich i arabskich, aby nie zamieszczali doniesień, które zaostrzają antagonizmy w kraju i nie ogłaszali wiadomości fałszywych.

16.000 dolarów na rzecz U. H.

Nowy Jork (Z.A.T.) W związku z 11 rocznicą założenia U. H. odbył się tu bankiet na którem zebrano 16 tysięcy dolarów: Wkrótce przystąpi się do zbiórki funduszów celem zaproszenia na U. H. pewnej liczby uczonych żydowskich z Niemiec. Na bankiecie przemawiali Rosenbach, A. M. Lamport, dr. Ratnoff, i inni.

„Gazeta Polska" uległa konfiskacie

Warszawa, 19. 4. Sin. Pierwszy raz w dziejach „Gazety Polskiej", zaszedł niezwykły fakt, a mianowicie gazeta, *ta wychodząca do tej pory za organ obozu rządowego, została skonfiskowana.* Pierwsza strona jest biała a potem znajduje się następująca notatka „Gazety Polskiej": *„Z polecenia rządu skonfiskowano nasz dzisiejszy numer za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Konfiskatę kierujemy na drogę sądową".*

P. premjer nie wyjechał do Budapesztu

Jednocześnie w „Gazecie Polskiej" ukazała się wiadomość o odroczeniu wyjazdu p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu w następującym brzmieniu: Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że wyznaczony na dziś wyjazd p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu został odwołany spowodu niedyspozycji p. premjera. Jak podaje popołudniowy biuletyn PATa, p. premjera odwiedził P. Prezydent R. P.

Burze śnieżne i spustoszenia w Niemczech

Berlin, 19.4. (P). Jak już donosiliśmy, od piątku na obszarze całych zachodnich i południowych Niemiec *szaleją niezwykle gwałtowne burze, połączone z opadami śnieżnemi.* Burze te przybrały miejscami katastrofalne rozmiary. Poza olbrzymiemi szkodami materjalnemi donoszą również *o fiarach u ludziach.*

W Schwarzwaldzie zginęło podczas burzy 5 *młodych Anglików — turystów.* W Dortmundzie zawalił się dach w hali maszyn w jednej z fabryk miejscowych, trzech robotników odniosło ciężkie rany. Z Monachjum donoszą, że w sobotę w Górnej Bawarji lawina porwała turystów ojca i córkę. Ojca zdolano uratować. Zwłoki córki odnaleziono dopiero po kilku godzinach. Wielkie spustoszenia orkan wyrządził w szczególności w Nadrenji, w Schwarzwaldzie i Górnej Bawarji.

W niektórych miejscowościach notowano kilka stopni mrozu. *Komunikacja samochodowa była przerwana, pociągi grzęzły w śniegu metrowej grubości.* Wielkie miasta były odcięte prawie całkowicie od reszty świata. Wiele połączeń telefonicznych i telegraficznych uległo przerwaniu. Gwałtowne wichry powyrywały z *korzeniami mnóstwo drzew.* Masy topniejącego śniegu spowodowały *wylewy niektórych rzek i potoków.* Olbrzymie szkody burza wyrządził w sadach owocowych, gdzie rozkwitły już drzewa. Ruch kolejowy z zachodnich Niemiec na wschód uległ zakłóceniom. Na szlakach, prowadzących do Berlina pociągi dalekobieżne zaskoczone zaspami śnieżnemi zatrzymywały się na czas dłuższy i z *trudnością posuwały się naprzód, przybywając do Berlina ze znacznemi opóźnieniami dochodzącemi do 8 godzin.* Między innemi Nord Express, zdążający z Paryża do Warszawy przybył do Berlina z blisko trzygodzinnem opóźnieniem. Samolot komunikacyjny Luft-Hansy, zdążający do Kolonji, musiał ze względu na bezpieczeństwo zawrócić do Berlina. Obecne warunki atmosferyczne nie wróżą poprawy pogody. Również w samym Berlinie po porannej i wiosennej pogodzie, jaka zapanowała tu po świętach, temperatura obniżyła się nagle do 4 st. powyżej zera, a w godzinach popołudniowych spadł śnieg zmieszany z deszczem.

Zabotyński do Wauchopea

Londyn, 19. 4. ŻAT. Żabotyński wystosował do Wysokiego Komisarza, sira Artura Wauchopea telegram, w którym zwraca uwagę na ostatnie wystąpienia antyżydowskie Arabów palestyńskich i kończy słowami następującemi: „Uważam za swój obowiązek zakomunikować waszej ekscelencji powyższe wypadki, jako administratorowi i żołnierzowi, który ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo publiczne w Palestynie.

Bilans dotychczasowych walk w Hiszpanji

Madryt. 17. 4. PAT. Według przeprowadzonych obliczeń na obszarze Hiszpanji spalono w okresie od ostatnich wyborów parlamentarnych 68 kościołów, 72 osoby poniosły śmierć w rozruchach a 300 osób było rannych.

Po tragedji lwowskiej

Jak doszło do krwawych zajść?

(Od naszego korespondenta lwowskiego

Po kilku dniach gorących ochłodziło się dopiero w piątek popołudniu, mniej więcej o tej samej porze, kiedy przywrócony został normalny ruch w mieście. Rozlało się jak z cebra, rzęsisty deszcz zmył krew z bruków lwowskich, i mimo paniczne nastroje, tatarskie wieści, urastające do olbrzymich rozmiarów, zapanował we Lwowie zupełny, tak upragniony spokój.

Dopiero obecnie przekonujemy się, jak strasznie wygląda obraz zniszczenia, jak dalece zbrodnicze elementy posunęły się w swej robocie wandalskiej.

Od wielu lat Lwów nie pamięta ekscesów i rozruchów, przeprowadzonych w tak „wielkim stylu" jak obecne.

Nikt nie mógł przewidzieć, że kiedy dnia 14 bm. delegacja bezrobotnych robotników sezonowych po powrocie z Rynku uformuje nielegalny pochód i na pl. Akademickim dojdzie do pierwszego starcia z policją, stanie się ono przyczyną czwartkowych zajść.

Jak wiadomo, we wtorek w godzinach południowych, gdy demonstranci, zabarykadowawszy się pod nasypem i rusztowaniem będącego w naprawie kanału na pl. Akademickim, obrzucając patrol policyjny kamieniami i cegłą, padły pierwsze śmiertelne strzały. Został zabity robotnik Władysław Kozak i ranny bezrobotny murarz M. Szereda. Kiedy na murach miasta ukazały się czerwone klepsydry, zawiadamiające, że we czwartek o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się manifestacyjny pogrzeb z kaplicki Instytutu Medycyny Sądowej,z znajdującej się przy ul. Piekarskiej, na cmentarz Łyczakowski, każdy był święcie przekonany, iż wszystko będzie w porządku. Zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że przecież władze, pozwalając na demonstracje w związku z pogrzebem ofiary zajść z bezrobotnymi, uczyniły wszystko, by zapewnić spokój, ład i porządek. Tak też było. Organa bezpieczeństwa ułożyły się z komitetem pogrzebowym, że pozwolą na manifestacyjny kondukt pogrzebowy, którego trasa była wprawdzie małą, bo zaledwie kilkaset kroków oddalony jest cmentarz Łyczakowski od zakładu anatomji, ale pod warunkiem, iż przedstawiciele związków zawodowych, będący zarazem aranżerami pogrzebu, dołożą wszelkich starań, by wszystko poszło gładko. Stanął układ. Komitet pogrzebowy dostarczył nawet własnej milicji, w sile około 300 „żołnierza".

Sekcja zwłok zmarłego W. Kozaka zakończona została w nocy z poniedziałku na wtorek. Natychmiast po umieszczeniu zwłok w kaplicce zakładu anatomji, trumnę odebrała w swą opiekę straż honorowa, która pilnowała ofiary zajść do ostatniej chwili. Już na godzinę przed wyznaczonym terminem pogrzebu, na ul. Piekarskiej zebrały się niezliczone tłumy, które około godziny 3-ciej urosły do ogromnej masy. Z ust do ust podawano sobie życzenia, azeby wbrew układowi kondukt pogrzebowy ruszył demonstracyjnie nie w stronę cmentarza Łyczakowskiego, lecz w kierunku śródmieścia i przez całe miasto przejść na cmentarz Janowski.

Zarówno komitet pogrzebowy, jak i milicja związków zawodowych utracily w tej chwili władzę nad wielotysięcznym tłumem. Władze bezpieczeństwa, zaskoczone takim obrotem demonstrancji, usiłowały w myśl instrunkcji przybyłego do Lwowa naczelnika departamentu M. S. W. p. Myślickiego, przedewszystkiem przeszkodzić konduktowi pogrzebowemu w jego zamiarach. Do pierwszego starcia doszło już obok gmachu anatomji,

wówczas kilku funkcjonarjuszy policji oraz demonstrantów odniosło większe lub mniejsze kontuzje. Do pierwszych strzałów doszło u wylotu ulicŻalińskiego i Piekarskiej. Padły wówczas trupy. Ranni po obu stronach. Tłum jednak nie ustępował nawet w chwili, kiedy zaczęły grać ręczne karabiny maszynowe. Do dalszych starć, w czasie których splamione zostały ulice Lwowa krwią, doszło na pl. Bernardyńskim. Lecz tłum w dalszym ciągu napierał i szedł przez śródmieście w kierunku cmentarza Janowskiego.

Po starciu na pl. Bernardyńskim do konduktu pogrzebowego przyłączyły się męty społeczne, które zaczęły hulać, każdy na swój sposób Zaczęto w sposób bestjalski niszczyć co tylko wpadło w ręce. Ze sklepów reklamowych nie pozostało ani śladu. Niszczono palniki łukowych lamp gazowych. Wybijano szyby wystawowe, tłuczono szyldy szklanne Wybito również szyby w mieszkaniach prywatnych i insty tucjach społecznych. Demolowano apteki. Przy ul. Grodeckiej 26 zniszczono urządzenie Urzędu pocztowego. Mnóstwo skrzynek pocztowych zostało kompletnie porozbijanych. Wybito szyby w gmachu Ubezpieczalni Społecznej oraz w X i V Komisarjatach P. P. W dzielnicy żydowskiej doszło znowu do krwawego starcia, w czasie, którego policja użyła ręcznych miotaczy kul. Jeszcze przed cmentarzem Janowskim doszło do ostatniego starcia, a około godziny 6-ej zwłoki Kozaka spoczęły na cmentarzu.

Panika, jaka powstała wśród ludności nie da się poprostu opisać. Wszystkie sklepy były zamknięte. W międzyczasie akcja ratunkowa trwała bez przerwy. We wszystkich szpitalach umieszczono rannych. Sytuację wykorzystały różnego rodzaju wyrostki i męty społeczne, które jęły rabować. Wywrócono tramwaje, oraz wóz ciężarowy, zapełniony dekoracjami teatru, wyciągnięto deski ze składów drzewa, urządzono barykady — słowem było gorąco.

W międzyczasie w ruch poszły narzędzia złodziejskie. „Raki" pracowały przy żaluzjach sklepów. Wynoszono towar na ulicę i rabowano. Najbardziej ucierpiała dzielnica żydowska. Ulice: Legjonów, pl. Gołuchowski, Kazimierzowska, Grodecka i górna Leona Sapiehy przedstawiają obraz zniszczenia Ani jednej szyby w sklepach, ani jedna żaluzja bez śladów łomu złodziejskiego.

Nastrój paniczny potęgował się z chwili na chwilę, kiedy we czwartek w nocy rozległy się na ulicach miasta ryki syren aut straży pożarnej, pędzących z djabelską szybkością na ul. Grodecką. Całą parą pracowała poczta pantoflowa, a tatarskim wieściom nie było końca. Można sobie wyobrazić, co Lwów przeżywał, kiedy dowiedziano się, że podpalono składy i sklepy, a następnie splądrowano j.

W godzinach wieczornych na ulicach miasta ukazały się patrole wojskowe i silne oddziały policji, które zostały nazajutrz wzmocnione przez sprowadzenie oddziałów ze szkoły policyjnej z Mostów Wielkich.

W nocy z czwartku na piątek usunięto z ulic barykady oraz wszelkie inne przeszkody, przywrócono ruch tramwajowy, a kiedy wyszliśmy na ulice, oczom naszym przedstawił się prawdziwy obraz zgrozy. Jeszcze w piątek rano zauważono w pewnych punktach miasta, w szczególności w dzielnicy żydowskiej zdradzieckie próby wznowienia ekscesów, napadów i rabunków, lecz zdecydowana postawa organów bezpieczeństwa położyła kres temu. Mimo, że w piątek panował już spokój, sklepy w dalszym ciągu były pozamykane. Nietylko z obawy przed wznowieniem się ekscesów, ale poprostu także dlatego, że wybite były szyby z wystaw i drzwi wejściowych, zniszczone żaluzje. Obawiano się zatem pozostawić towary w takim stanie.

W piątek i w sobotę przeprowadzono masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajdują się złodzieje, którzy wyszli nazajutrz po tragicznych wypadkach na ulice w nowych ubraniach, zrabowanych podczas ekscesów.

Jak już zaznaczyliśmy najbardziej ucierpiała dzielnica żydowska. Mnóstwo kupców i handlarzy żydowskich zostało doszczętnie zniszczonych materjalnie. *Emo.*

Przeciw żydożerczym oszczercom

Na marginesie tragicznych wypadków lwowskich pisze Dr. J. Wurzel w „Chwili":

Endecja eskontuje już „zyski" z wczorajszych zdarzeń. Wskazuje palcem na sprawców: Żydzi! Bo przecież „wiadoma" rzecz, że komunistami są wyłącznie Żydzi. A jeśli znajduje się wśród nich jakiś chrześcijanin, to chyba tylko jako opętana przez Żydów ofiara.

Endecja daje to co umie i co posiada. Umie tylko judzić przeciw Żydom i posiada w tej dziedzinie bezkonkurencyjny tupet. Jej programem" jest uwolnienie Polski od Żydów. A że zna fascynujący wszystkich głodnych wpływ obietnicy, że się komuś innemu coś zabierze a swemu da, liczy na niezawodny sukces. Głodni, demonstrujący robotnicy nie pasują do jej szematu myślowego, jeśli te demonstracje nie zwracają się wyłącznie przeciw Żydom. Co innego byłoby, gdyby tylko sklepy żydowskie padły ofiarą. Wówczas cała prasa endecka pisałaby z patosem o „uzasadnionym gniewie ludu", które go czynów wprawdzie pochwalać „nie może" (!) ale uznaje, że zrodziły się z szlachetnych pobudek (vide wypadki w Przytyku!). Ale we Lwowie niestety padło ofiarą także kilkanaście czy kilkadziesiąt sklepów chrześcijańskich. To nie pasuje do endeckiej teorji o „gniewie ludu". Jedyne wyjście dla niej: to prowokacja żydowska! Że w dziewięćdziesięciu procentach padło ofiarą właśnie mienie żydowskie, to endecji nie psuje kontenansu. Nie chodzi przecież o prawdziwą logikę. Chodzi tylko o jakieś pozorne uzasadnienie dla z góry powziętej konkluzji: winni są Żydzi!

Jest to jednak wśród danych okoliczności nie tylko konkluzja kłamliwa, ale i niemądra. Przekonać bowiem może endecja tylko tych, którzy i tak jej wszystko wierzą na słowo. U wszystkich innych natomiast, zwłaszcza takich, którzy znają prawdziwy stan rzeczy, takie twierdzenia wywołać mogą tylko oburzenie. A znają ten stan rzeczy nietylko władze państwowe, ale przedewszystkiem robotnicy, to jest ci, o których chodzi. Ci wiedzą, że kłamliwem jest, jakoby prowodyrami komunizmu byli Żydzi. Są wśród komunistów także Żydzi. Temu nikt nie przeczy. Jest ich może nawet nieco większy procent, niżby ze stosunku cyfrowego ludności wypadało, bo po pierwsze Żydzi to element miejski, a komunizm głównie z tego elementu czerpie swych zwolenników, a po drugie jest wielu żydowskich bezrobotnych tylko z tej przyczyny, że są Żydami. Ale przywódcami komunistów polskich nie są Żydzi. O tem robotnicy wiedzą. O tem nie chcą tylko wiedzieć antysemici, którzy nawet nie są zdolni rozumieć, że swem powtarzaniem w kółko, że podżegaczami robotników są Żydzi, wywołują z pewnością w sferach robotniczych polskich efekt wprost przeciwny zamierzonemu. Bo robotnicy prawdę znają.

Ale grozi tu szkoda jeszcze większa. Rozumne wnioski na przyszłość dadzą się bowiem wysnuć tylko wówczas, jeśli się za podstawę rozumowania przyjmie pełną prawdę. Zaćmiewanie tej prawdy przez wmawianie siebie i drugim, że ma się tu do czynienia z podżeganiem ze

strony Żydów, doprowadzić musi do całkiem błędnych konkluzyj i spowodować nieobliczalne szkody. Endecja chciałaby cały impet społeczeństwa skierować przeciw Żydom. To się jej w znacznym stopniu już przedtem udało. Jak ciężkim błędem to jest, okazały wypadki lwowskie bardzo jaskrawie: kto nie jest zahypnotyzowany nienawiścią ku Żydom, ten to dobrze widzi.

Nędza w państwie się zwiększa mimo ogromnych sukcesów, jakie odniósł w ostatnich czasach antysemityzm w walce przeciw Żydom. Wypadki lwowskie w nędzy mają swe źródło i tylko przez zwalczanie nędzy można będzie na przyszłość objawom takim zapobiec. *Walka z Żydami jest walką o zmniejszenie nędzy, ale walką o zwiększenie nędzy.*

Rozumni ludzie powinni tę prawdę zrozumieć.

Odezwa arcybiskupów lwowskich

Jak wiadomo, po wtorkowej demonstracji bezrobotnych, zakończonej zabiciem jednego robotnika, „Dziennik Polski", organ sanacyjnych endeków lwowskich wzorem „Tempa Dnia" rozpętał ohydną nagonkę żydożerczą, wymieniając 5 Żydów spośród aresztowanych wówczas 14 osób jako głównych sprawców i podżegaczy. Osławiony odszczepieniec endecki Hrabyk stworzył karkołomną koncepcję, że podżegacze żydowscy ukryli się za plecami robotników polskich i dlatego wśród ofiar zajść są tylko chrześcijanie.

Obecnie ukazała się naskutek zajść czwartkowych wspólna odezwa ks. arcybiskupów lwowskich Twardowskiego i Teodorowicza, w której m. in. czytamy:

Nawet wierzyć w to nie chcemy i nie uwierzymy, ażeby dzielny robotnik lwowski poniżył się do bicia szyb, nieraz równie dziś biednego kupca, jak on sam, albo do niszczenia i plondrowania cudzego mienia. Albo nawet do niszczenia dzieł sztuki, które przecież są chlubą tak dzielnie przez robotników przed niedawnemi laty bronionego Lwowa. To inne i to obce żywioły objęły w tem komendę.

...z ufnością, iż głos nasz wysłuchany zostanie, przemawiamy i wołamy do serc i sumień naszego robotnika. Wołamy doń, by się zwolnił od zgubnej zależności tych obcych, których przynależność, charakter i nazwiska już urzędowo ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały, by nie bogacił krwią swoją ich judaszowych kieszeni, by bezskutecznym buntem nie pracował na zgubę własną i rodzin swoich, by on pomny na swe bohaterskie walki i boje, nie szedł choćby nieświadomie w służbę obcych Polsce wrogich czynników.

Mandel-Nieosobliwy

Żydowski minister w gabinecie francuskim — osobistością wielkiej miary

JEROBEAM ROTSCHILD

(h) Przeciętny czytelnik wie naogół niedużo o tym niezwykle ciekawym człowieku, jakim jest minister francuski Jerzy Mandel. Powszech nie wiadomo tylko, że był on osobistym sekretarzem Clemenceau'a i że zajmuje w gabinecie francuskim fotel ministra poczt i telegrafów.

Trzeba jednak wiedzieć, że Mandel uchodzi obecnie za jedną z najtęższych głów, jaką Francja posiada, za osobistość, która nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa, za człowieka przyszłości. Ciekawe jest, że nawet najzaciętsi wrogowie polityczni Mandela — który w rzeczywistości nazywa się Jerobeam Rotschild — mimo ostrej często krytyki, nie mogą odmówić mu nieprzeciętnych wprost walorów i sztuki zdobywania wspaniałych rezultatów w każdej dziedzinie, którą się zajmuje.

GŁOSY NATURALNYCH PRZECIWNIKÓW

Ciekawa charakterystyka tego męża stanu ukazała się ostatnio w „Echo de Paris" na tle ogólnych nastrojów, panujących w okręgu wyborczym Bordeaux, w którym Mandel wystawił swoją kandydaturę. Trzeba przytem zaznaczyć, że wspomniane pismo, jako wybitnie prawicowe, zajmuje siłą rzeczy stanowisko krytyczne wobec tego ministra, zasiadającego w znienawidzonym przez prawicę francuską gabinecie radykalnym Sarrauta.

„PONIEWAŻ... TO JEST MANDEL"

Mówiłem ostatnio — pisze wysłannik „Echo de Paris" z pierwszym lepszym przechodniem, spotkanym na ulicy. Oświadczył mi, że podczas poprzednich wyborów głosował na Mandela.

— Dlaczego? zapytałem.

— Ponieważ...

— Ponieważ go pan lubi — próbowałem zasugerować.

— Ależ mój panie, Mandela się nie lubi. Nikt Mandela nie lubi. Są tacy, którzy go poważają. Są inni, którzy się go boją. Są wreszcie tacy, którzy go potrzebują. Ale są ludzie, którzy go nie potrzebują, a którzy mimo to oddają głos na niego.

— Ale pan? Dlaczego pan głosuje na Mandela?

— Ponieważ... to jest Mandel.

Tak odpowiada każdy przeciętny wyborca. Głosuje się na Mandela, ponieważ to jest właśnie Mandel. Niema żadnego innego to wytłumaczenia.

Prawdą jest, że w rzeczy samej Mandel nie ma przyjaciół. Ma przeciwników, ma wrogów, ludzi, którzy winni mu są wdzięczność, ma klijentów, ma admiratorów, ma popleczników, wszystko — za wyjątkiem przyjaciół.

MISTRZ OD SYTUACYJ TRUDNYCH

Bo Mandel to żyjący paradoks. Mandel to wyjątek. Nigdy nie kroczy po utartych ścieżkach. Zamiast unikać trudności, Mandel ich szuka, wybiera je umiejętnie, przeprowadza wśród nich selekcję. Spośród trudnych rezerwuje dla siebie najtrudniejsze. Normalnie zdawałoby się, że potknie się o nie i zgruchota sobie kości. Ale on daje sobie radę. Jego łódź dobija do portu. Dla żeglarza tego kroju, żadna burza nie jest zbyt groźna.

Mandel nie ma przyjaciół, ale ma wyborców. Jest to jakąś tajemnicą nie do zrozumienia, dziwnem zrządzeniem losu tak samo, jak to, że Mandel stał się prawą ręką Clemenceau'a.

Jedni są sympatyczni, inni są dzielni, energiczni, inni, znowu wymowni, ujmujący. Mandel nie posiada żadnego z tych przymiotów. Nic czyni nic, by się ludziom podobać. Przeciwnie dumny jest z tego, iż jest — antypatyczny.

PROWIZORJUM DŁUGOTRWAŁE

A mimoto... ten człowiek zdołał jednak zajść daleko w kraju, w którym przez długie lata nikt go wogóle nie znał. Myślano przez jakiś czas, że jest to powodzenie raczej przejściowe, prowizoryczne. Dziś każdy widzi, że ten stan prowizoryczny utrzymuje się jednak i trwa, cowięcej: prawdopodobnie długo jeszcze trwać będzie. Mandel bowiem jest czemś więcej aniżeli przeciętny poseł. To jest właśnie — Mandel

Jakież właściwie zarzuty podnieść mogą przeciwko niemu jego przeciwnicy? Że się nazywa Jerobeam? — To nie jest nic poważnego, ponieważ nie jest nowe. Że jest człowiekiem pozbawionym skrupułów? — To byłoby już czemś poważniejszem, gdyby odpowiadało prawdzie. Ale nie wolno przecież szukać prawdy u przeciwników w okresie kampanji wyborczej. Że nie dbał o swój okręg wyborczy? I to także jest argumentem zbyt mało ważkim.

KLUCZ DO ROZWIĄZANIA TAJEMNICY

Pewien bezwzględny przeciwnik Mandela podzielił się ze mną następującą uwagą:

— Mandel właściwie ma złamaną karjerę polityczną. W r. 1918 za czasów Clemenceau'a marzył o tem, by zostać dyktatorem. Zdołał zaś do r. 1936 dopiąć zaledwie fotelu ministra poczt.

Ale mój rozmówca dodaje po chwili:

— Mandel jest zbyt inteligentny. W dziedzinie polityki jest to rzecz niezwykle niebezpieczna...

Ta nadzwyczajna inteligencja Jerzego Mandela jest może w gruncie rzeczy tem właśnie, co tak potrafi oczarować ludzi. To jest może klucz do rozwiązania tajemnicy niezgłębionej, której na imię — Jerzy Mandel.

---

76) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

nych. Poprosił go oto młody lekarz paryski, który przez lata całe pracował na Haiti. Pracuję teraz nad terapją ze żądłem pszczół. Pacjent otrzymuje 120—200 ukąszeń dziennie a już zanotowano szybkie leczenie i zanikanie ran trądu. Był to wypróbowany środek, jak wiele innych — do leczenia symptomów.

Podłużny pawilon, w którym mieszkają lekarze wraz ze sztabem służby i pielęgniarek, połączony jest z laboratorjami i ich przybudówkami. Do oddziału dla chorych prowadzi wielki ogród. Jest to ogród o południowym przepychu, a pracują w nim mniszki, odpoczywając przy kwiatach po ciężkiej pracy pielęgniarskiej.

Teraz w żarze słońca południowego jest ogród prawie pusty. Mikołaj wybrał dalszą drogę poprzez małą aleję cyprysową. Prowadzi ona do wspaniale utrzymanej kwiatami obramowanej murawy, a ma się wrażenie, jakgdyby się tu skoncentrowały wszystkie zapachy ogrodu. Mikołaj, przechodząc przez to miejsce, ma zawsze wrażenie, że otaczające go gęste zwały zapachów mimozy, róż herbacianych i tuberoz. Obok tej murawy znajduje się pawilon dezynfekcyjny, a stąd ujrzeć można ukryty głęboko w zieleni wielki nakształt willi zbudowany budynek w stylu lat dziewięćdziesiątych. Stacja trądu.

Głęboko oddychając, zatrzymał się Mikołaj przez moment, by swe oczy zmęczone mikroskopem nasycić dojrzałemi barwami. I chyba też dlatego, by te sekundy prywatnej niejako egzystencji wyjąć z ram życia, które teraz prowadzi. W tem usłyszał nagle głos Katarzyny, słyszy jak się śmieje, widzi te śmiejące się usta z wysuniętą wargą górną i miękiemi cieniami w kącikach ust. Przypomina sobie wiersz:

„Tout les corps ont leur contours
Mais d'ou vient la forme qui touche?
Comment fais-tu les grands amours
Petite ligne de la bouche?"

Powoli nie tak elastycznie poszedł dalej do willi, siedziby żywcem pogrzebanych.

Ze suteryn słychać szczęk talerzy, śmiech i bretońską piosenkę marynarską. Jest czas jedzenia, a chorzy zdolni do pracy pomagają. Zasadą Moranda jest terapja pracy. W cieniu drzewa kasztanowego dwie kobiety wyjmują z koszy opaski płócienne i je rozprostowują, a niedaleko siedzi trzecia, młodsza od tamtych dwóch, i naprawia bieliznę. Mikołaj widzi, że ona płacze. Wie, że karmi dziecko a pewnego dnia trąd zawistny jak rak odebrał dziecku pierś matczyną i żarłocz nie zajął jego miejsce. Kobieta ta bawi tu już od pół roku. Zobaczy swoje dziecko tylko wtenczas, jeśli ono jest taksamo stracone jak ona. Narazie przebywa izolowane w szpitalu dla dzieci pod ścisłą kontrolą, a orzeczenie jest negatywne. Być może, że dziecko będzie wolne od trądu. Ale taksamo jest możliwe — jeśli się uwzględnia nieobliczalną kapryśność choroby — że trąd zachowa swe in-

Przegląd prasy

Co się stało w Tel-Awiwie?

Bundowska „Folkscajtung" zaciera ręce z radości...

Demonstracja żydowska w Tel Awiwie przeciwko aktom terorystycznym bandy arabskiej i niesłychane stanowisko policji angielskiej, odbiły się w całym świecie żydowskim donośnem echem. Wprawdzie do tej chwili sam przebieg zajść nie jest jeszcze całkowicie wyświetlony — telegramy nadchodzące z Palestyny, podają w tym kierunku dość sprzeczne relacje — w każdym razie jednak sam fakt, że demonstracja żydowska w mieście żydowskiem, w obronie bezpieczeństwa życia żydowskiego, mogła pociągnąć za sobą czynne wystąpienie angielskiej policji, operowanie gumowemi pałkami i salwy karabinowe, sam ten fakt budzić musi smutne refleksje i wywołać raczej uczucie bólu i goryczy u wszystkich.

U wszystkich — tylko nie u naszych „przyjaciół" z Bundu.

Na marginesie samych zajść i tego „szału radości", który ogarnął Bund z okazji wypadków telawiwskich, pisze p. M. Indelmann w „Hajncie" m. in.

Co się tyczy samych wypadków trudno jeszcze naturalnie stwierdzić, czy miały one przebieg tak ostry, jak brzmiała relacja ŻAT-nej. Wiadomości nadesłane przez agencję palestyńską, „Palcor", podają zupełnie odmienny obraz wypadków. Podczas gdy ŻAT mówi „o 30 Żydach, którzy zostali ranni naskutek salwy, oddanej przez policję *w tłum*" to „Palcor" podaje, że „spora ilość młodzieży pobita została *gumowemi pałkami* przez policję, która potem oddała salwę *w powietrze*".

Gdyby nawet jednak prawdziwa była relacja ŻAT-nej, to trzeba mieć dużą dozę złośliwości i „Schadenfreude", by nawet antysjonistycznemu czytelnikowi podać tę wiadomość pod nagłówkiem „Krwawa łaźnia w Tel Awiwie", jak to uczyniła bundowska „Folkscajtung".

Nie mamy pretensyj do tych upartych sekciarzy, których jedyną działalnością jest obrzydzić i wydrwić każdą próbę narodowo-żydowskiej aktywności, która jest cierniem w ich oku. Pamiętamy jeszcze, jak to w r. 1929 bronił „Bund" arabskich morderców. Żydowska opinja publiczna nie poświęca już żadnej uwagi tym pajacom, którzy drwią sobie z krwawego szamotania się żydowskiego narodu, dążącego do odbudowy własnego kąta, drogą uczciwej pracy.

Sądzimy jednak, że grą tą ryzykuje Bund ostatnie resztki wpływów, jakie jeszcze posiada na ulicy żydowskiej. W chwili bowiem, kiedy „Bund" zjadliwie pokpiwa z Palestyny, w której jedynie na świecie kwitnie i rośnie wolne żydowskie społeczeństwo robotnicze — on sam nie może wynędzniałemu robotnikowi żydowskiemu dać nic innego, jak tylko... sanatorjum dla gruźlików, bibljotekę i — odezwy przeciw antysemityzmowi. A kiedy łaskawe nieba zrządzą, że P.P.S. obdarzy ich miłościwie uśmiechem — to „Bund" proklamuje triumfalnie prawdziwe wielkie święto...

Wkońcu p. Indelman zauważa, że podczas gdy Żydzi palestyńscy niejednokrotnie składają dowody odwagi, to o śmiałych wystąpieniach „rewolucyjnego" Bundu, od długiego czasu kroniki jakoś milczą uparcie...

Obywatel A i obywatel B

W artykule pod powyższym tytułem pisze „Czas" o zerwaniu z zasadą równości obywatelskiej w trzech państwach totalnych: Z. S. R. R., Trzeciej Rzeszy i Włoszech faszystowskich, poczem na pytanie, jak jest w Polsce, taką daje trafną odpowiedź:

W Polsce w przeciwieństwie do państw o ustroju totalnym wszyscy obywatele wobec prawa pozostali równi. W praktyce jednak i u nas podział na obywateli A i na obywateli B siłą rzeczy zaistniał. Nie dotyczy to ich praw politycznych, dotyczy faktycznych możliwości życiowych. Obywatel A, który poparł obóz rządzący po przewrocie majowym, który wstąpił do bloku, głosował na 1-kę, zaprenumerował „Gazetę Polską" miał przed sobą wszelkie możliwości. Miał dostęp do urzędów, mógł się skutecznie ubiegać o pomoc władz, o przyznanie mu ulg, koncesyj i tp. Obywatel B., który pozostawał pod wpływem opozycji, czytał opozycyjne gazety, nieufnie odnosił się do przeprowadzonych reform — a był zdany na własne siły, urzędy i stanowiska były dla niego zamknięte, o jakąkolwiek pomoc ze strony władz kołatał nadaremnie.

Każdy objektywnie myślący człowiek musi przyznać, że tak a nie inaczej było a nawet jeszcze jest. Jednak równocześnie objektywizm każe stwierdzić, że inaczej być nie mogło. To był okres walki, kiedy reguły normalnie obowiązujące wychodzą z użycia. Ci, którzy o naprawę Rzeczypospolitej walczyli, popierali wszelkiemi środkami tych, którzy im byli pomocni, zwalczali tych, co im przeszkadzali. Linja podziału na obywateli A i obywateli B biegła w Polsce po linji podziału na tych, co dzieło naprawy Rzeczypospolitej popierali i na tych, co je zwalczali.

Tak było dotąd, ale jak będzie na przyszłość?

Otóż na przyszłość, naszem zdaniem, podział na obywateli A i na obywateli B winien zniknąć. Polska nie jest państwem totalnem, gdzie uprzywilejowanie jednych a upośledzenie drugich jest istotą cechą ustroju. Polska, tak głosi konstytucja kwietniowa, nie czyni różnych między swymi obywatelami.

Utrzymanie dotychczasowego podziału byłoby równoznaczne z utrzymaniem stanu walki, walki pozbawionej szczytnego celu, który przyświecał walce za życia Marszałka. Walka taka zużyć musi energję narodową, której właściwego i zdrowego zużytkowania wymagają piętrzące się dziś przed państwem trudności.

Utrzymanie podziału oznaczałoby dalej, że nie jesteśmy w stanie wyjść z okresu przejściowego, że jesteśmy w pełni przesilenia, bo tylko istnienie takiego stanu usprawiedliwia ten podział.

Dalsze uprzywilejowanie jednych, a upośledzenie drugich nie może nie wywoływać reakcji, która godzi nietylko w rząd i podległe mu organy, ale godzi w nowy ustrój, godzi w samo państwo. Utrudnia normalizację stosunków politycznych.

---

cognito w ciele dziecka przez całe lata, być może przez dziesiątki lat. Aż pewnego dnia, oznajmi się za pośrednictwem napozór niewinnie wyglądających jasnych aż do czerwono niebieskawych plam i poprzez zaburzenia uczuciowe zacznie swój taniec śmierci w tej małej istocie, którą owa kobieta wydała na świat i którą karmiła swoją piersią.

Kobieta płakała w tępym bezrozumnym smutku, jaki wykazują krowy, którym odebrano cielątko, a piękne jej, jak gdyby w masie perłowej pływające oczy są oczami krowy.

Mikołaj nie może się oprzeć myśli, że śmiech i płacz wyrażony w cyfrach oznaczają rozprzestrzenienie się 185.000 bakterji w przeciągu dziesięciu minut — strefie czterech metrów. Wszystko to wie się o trądzie i jeszcze wiele innych rzeczy. A wie się przecie tak bardzomało albo prawie nic.

„Bastien!" dochodzi kobiecy głos rozkazujący przy samem wejściu, a zaraz potem spada na Bastiena huragan wyzwisk.

Głos kobiecy należy do siostry Genowefy, około czterdziestoletniej Karmelitanki. Prawdopodobnie zjawił się znowu ktoś z oddziału chorych na trąd węzłowy.

(C. d. n.)

UŚMIECHNIJ SIĘ

ŻEBRAK.

— Nawet jeśli dam wam 20 groszy, przepijecie je zaraz w najbliższym szynku.

— O, nie, wielmożna pani, weznę bilet do loży w operze.

(Le Rire)

RADJO

Poniedziałek, 20 kwietnia.

Kraków (293.5). Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.30 Program na dzień bież. oraz parę informacyj. 7.40 Polska muzyka ludowa i audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej. 12.03 Dziennik popołudniowy. 12.15 Muzyka z płyt. 12.25 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Popołudniowy koncert z płyt, utwory Moniuszki. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka polska w wyk. ork. pracowników tramwajów i autobusów miejskich pod dyr. Leona Cymermana (transmisja z Rynku Starego Miasta w Warszawie). 16 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej. 16.10 Wiad. bieżące. w wyk. Lucyny Robowskiej. 16.45 „Zgadnijcie kto mówi?" — zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. (odgadywanie głosów znanych prelegentów radjowych) — w opr. Antoniego Bohdziewicza. 17.05 Koncert reprezentacyjny rozgłośni wileńskiej. 18.35 „Płyta jubilatem" reportaż Celiny Nahlik. 19.20 Program na dzień następny. 19.25 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sport. z Warszawy. 19.45 „Moje wrażenia przed mikrofonem" wygl. dr. Tad. Boy-Żeleński. 19.59 „Co mówią o Radjo". 20. „Casanova" opera komiczna Ludomira Różyckiego — transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu w I. przerwie dziennik wieczorny oraz z Łodzi „Wywiad z chałupnikiem — szewcem". w II. przerwie „Przyjdź pan do nas na radjo" 23 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30—16 p. Kraków, 16 „Historja dziecięcej skrzynki radjowej" — aud. dla dzieci, 16.10—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.) 6.30—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—16 p. Kraków, 16 Skrzynka ogólna, 16.15—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—16 p. Kraków, 16 Rozmowa z radjosłuchaczami, 16.15—23.30 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 18.10 Audycja regionalna, 20.45 „Deutsche Seele — Deutsches Lied", 22.30 Współczesna austrjacka muzyka.

Budapeszt (549.5) 19.30 „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.

Praga (470.2) 17.40 Utwory fortep. Mendelsohna, 19.30 „Piękny zawód" — potpourri, 20.40 Koncert chóru dziecięcego, 21.25 Kwartet f-dur Beethovena.

Pierwszy film z pielgrzymki do Mekki

Ciekawy zatarg wyniknął pomiędzy Egiptem a królestwem arabskiem Saudiego z powodu filmu, przedstawiającego po raz pierwszy przebieg pielgrzymki mahometan z Kairu do Mekki i z powrotem.

Film ten nakręciła uczestniczka takiej pielgrzymki, Egipcjanka, pani Nour Dahaby i zapowiedziała wyświetlenie go w Aleksandrji, przed samem jednak przedstawieniem policja egipska skonfiskowała film, jako niezgodny z poglądami religijnemi mahometan.

Pani Dahaby zaapelowała przeciwko tej konfiskacie, wobec czego rząd egipski wyznaczył specjalną komisję, złożoną z rektora uniwersytetu mahometańskiego Al Azhar, wybitnych duchownych mahometańskich i wiceministra spraw wewnętrznych, aby zbadali ów film, zaopatrzony przez Dahaby w objaśnienia w języku arabskim, angielskim i francuskim.

Komisja przed którą film wyświetlono, orzekła że nie zawiera nic sprzecznego z nauką Mahometa i że utrzymany w nim jest nastrój ściśle religijny.

Pomimo to zajmującego tego filmu, który bezwątpienia ze względu na swą oryginalność, obiegłby wszystkie kinematografy świata, dotychczas nie wystawiono, gdyż przeciwko wystawieniu go zaprotestował energicznie poseł kairski prawowiernego króla Arabji, Sauda.

Nowy transfer na widowni

Rząd niemiecki popiera emigrację Żydów niemieckich do Włoch

Berlin, ŻAT. Ministerstwo gospodarki Rzeszy ogłosiło urzędowe sprawozdanie, z którego wynika, że rząd niemiecki podejmuje bezpośrednio kroki, celem ułatwienia emigracji żydowskiej do Włoch. Ministerstwo Gospodarki wyraziło gotowość zezwolenia na transfer kapitałów żydowskich z Niemiec do Włoch, a centralna organizacja żydowska utrzymuje obecnie kontakt z odnośnemi ministerstwami w Niemczech i Włoszech w sprawie warunków transferu.

Rokowania co do warunków transferu są kontynuowane, narazie jednak w ciągu ostatnich 3 miesięcy, 40 rodzin żydowskich w Niemczech zarejestrowało się w Reichsbanku, pragnąc przekazać swe kapitały, w ogólnej sumie 900 tysięcy marek, do Włoch. Ze sprawozdania tego wynika też, że w r. 1935, we Włoszech osiedliło się więcej rodzin żydowskich z Niemiec, niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Odnośne liczby są następujące: 169 Żydów osiedliło się we Włoszech, 77 w Anglji oraz 65 we Francji. Liczby te naturalnie nie obejmują tysięcy uchodźców, którzy prowizorycznie przebywają w różnych krajach europejskich.

Jeszcze w październiku ub. roku, Ministerstwo Gospodarki Rzeszy zwróciło się do centralnych ciał żydowskich w Niemczech z propozycją transferowania kapitałów żydowskich do Włoch.

Propozycje te pozostawały w związku z sytucją, wynikłą naskutek wojny włosko - abisyńskiej. W odróżnieniu od innych układów transferowych, propozycje transferowe dotyczące Włoch *nie przewidywały żadnych postanowień w sprawie eksportu towarów niemieckich.* Tem samem więc układ ten nie naruszał bojkotu antynazistycznego. Propozycje Ministerstwa Gospodarki oparte są na następujących przesłankach:

W wyniku włoskich restrykcyj dewizowych znaczne kapitały niemieckie zostały unieruchomione we Włoszech. Władze niemieckie są więc skłonne zrealizować te rezerwy w ten sposób, że zezwolą Żydom niemieckim, emigrującym do Włoch na podjęcie ich kapitałów z rezerw niemieckich we Włoszech, wzamian za kapitały tych Żydów w Niemczech, zadeponowane w bankach niemieckich. Tranzakcja ta nastąpić ma na warunkach nader korzystnych dla Reichsbanku. Po pierwsze, zainteresowani Żydzi niemieccy wpłacić mają podatek emigracyjny za cały transferowany kapitał. Podatek ten wynosi, jak wiadomo, nie mniej jak 25 proc. wywiezionego majątku. Powtóre, rząd ustala wartość wymienioną transferowanego kapitału według poziomu złota, a więc emigrant żydowski otrzyma znacznie mniej lirów włoskich, niż w innych warunkach, naskutek rozpiętości między faktyczną wartością lira a kursem nominalnym. Według obliczeń wynika, że tranzakcja transferowa do Włoch pociąga za sobą stratę prawie połowę kapitału. Pomimo to jest wielce prawdopodobne, że stosunkowo sporo Żydów niemieckich zechce skorzystać z tych propozycyj, aby wydostać się z Niemiec. Żydów niemieckich skłania do tego nietylko brak wszelkich perspektyw w Niemczech, lecz również obawa, że po olimpjadzie podjęte być mogą kroki, które będą równoznaczne z pozbawieniem Żydów całego ich majątku, tembardziej, że w szerokich kołach istnieje obawa dewaluacji marki niemieckiej, co bardziej jeszcze skomplikuje sytuację.

Wielki proces polityczny w Magdeburgu

150 osób oskarżonych o zdradę stanu

„Temps" donosi:

Przed trybunałem ludowym w Magdeburgu, rozpoczął się onegdaj wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 150 osób, w tem 18 kobiet, oskarżonych o zdradę stanu.

Początków tego procesu szukać należy w wypadkach, które rozegrały się jeszcze na wiosnę 1935 r. W okolicy Zeitz w Saksonji coraz żywsze niezadowolenie ogarniać poczęło ludność robotniczą, srogo dotkniętą przez wzrastające bezrobocie i rozczarowaną z reżimu hitlerowskiego, który nie potrafił dotrzymać obietnic w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Policja polityczna w Halle otrzymała informację, o odbywanych tajnych zebraniach, które mają na celu stworzenie wspólnego frontu robotników, byłych członków partji socjal-demokratycznej i komunistycznej. Władze centralne wysłały wtedy większe oddziały policji i tajnych agentów, które przeprowadziły liczne aresztowania.

Wśród 150 aresztowanych znajduje się też Dr. Rudolf Agricola, były przywódca niezależnej partji robotniczej. Oskarżonym zarzuca się utworzenie nielegalnej organizacji i utrzymywanie stosunków z emigrantami niemieckimi zagranicą.

Bezrobocie silniejsze od ustaw norymberskich

Berlin Z.A.T. W wyniku wielkiego bezrobocia wśród dziewcząt aryjskich, które straciły pracę naskutek ustaw norymberskich o zakazie zatrudniania kobiet przez Żydów w charakterze służby domowej, ukazała się nowa interpretacja tej ustawy, która *pozwala instytucjom żydowskim zatrudnić kobiecą służbą aryjską niezależnie od tego, czy w instytucjach tych są mężczyźni — Żydzi, czy też nie.* Według nowej interpretacji, aryjki mogą być zatrudnione w żydowskich szpitalach, domach sierot, domach starców itd. Wielokrotna interpretacja zwężająca ustawę norymberską jest skutkiem wzrastającego bezrobocia wśród służby domowej, które zostało niesłychanie zaostrzone naskutek tej ustawy.

—oOo—

EDDY CANTOR ZEBRAŁ 5.000 DOLARÓW NA RZECZ DZIECI ŻYDOWSKICH W NIEMCZECH.

New York Z.A.T. Słynny aktor filmowy Eddy Cantor przeprowadza obecnie zbiórkę na rzecz dzieci żydowskich w Niemczech. Na imprezie urządzonej staraniem „Hadassy" Cantor zakomunikował, iż zebrał do tej pory 5.000 dolarów na fundusz „Hadassy", celem osiedlenia dzieci żydowskich z Niemiec w Palestynie.

Perspektywy emigracji rolników do krajów Ameryki Sr. i Poł.

Berlin, ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje, centralne organizacje w Niemczech badają obecnie intenzywnie możliwości emigracji rolników Żydów z Niemiec do krajów Ameryki Środkowej i Południowej. Jak się okazuje, oficjalne liczby niemieckie o rolnikach Żydach w Niemczech odbiegają od rzeczywistości. Według spisu ludności z czerwca 1933 w Niemczech 1167 rodzin żydowskich utrzymywało się z pracy na roli. Jednakże rzeczywista liczba rolników Żydów jest znacznie wyższa.

W Badenji liczba rodzin żydowskich utrzymujących się z rolnictwa przekracza 9.000, w Hessji — 12.000, pozatem na Śląsku Opolskim wiele setek rodzin żydowskich utrzymuje się z rolnictwa. Sytuacja rolników Żydów jest naogół bardzo ciężka naskutek izolacji w jakiej żyją oraz bojkotu. Spółdzielnie nie przyjmują od nich produktów, nie odnajmuje się im traktorów, itd. Wielu więc sprzedało grunta, które uprawiane były przez rodziny żydowskie od długich pokoleń. I.C.A. wydelegowała ostatnio do Niemiec przedstawiciela, który zbadał sytuację rolników-Żydów, celem ustalenia, ilu z nich będzie można przesiedlić do krajów Ameryki Środkowej i Południowej. Przedstawiciel I.C.A. nawiązał bezpośredni kontakt z rolnikami żydowskiemi w 77 wsiach i stwierdził, że przeważnie są oni gotowi rozpocząć nowe życie w Argentynie, Brazylji, Paragwaju czy gdzieindziej. Ci rolnicy żydowscy z Niemiec, którzy już zdołali osiedlić się wtych krajach, dobrze się naogół zagospodarowali i przysyłają pomyślne wiadomości z ich nowych siedzib.

Ostatnio, pod auspicjami I.C.A. wyjechała z Niemiec pierwsza grupa rolników-Żydów do Ameryki Południowej. W samej tylko prowincji Hessen-Nassau czeka na tę możliwość przeszło 1000 rodzin żydowskich. I.C.A. czyni też przygotowania do przesiedlenia licznych grup młodzieży żydowskiej zaprawionej do pracy na roli. Z I.C.A. ściśle współpracuje „Hilfsverein", który przeprowadza rejestrację rodzin rolników Żydów gotowych wyemigrować do Ameryki Południowej i Środkowej.

—oOo—

Kronika palestyńska

NOWY PODATEK?

Jerozolima Z.A.T. Jak się ŻAT dowiaduje, rząd opracowuje projekt ustawy według której nastąpi opodatkowanie importowanych produktów żywnościowych. Jaja mają być obciążone podatkiem w wysokości 1 mill od sztuki, drób 5 mill za kilogram itd. Ustawa ma już wkrótce być ogłoszona.

LIBANON A TARGI LEWANTYŃSKIE.

Tel-Awiw Z.A.T. Rząd Libanonu przystąpił do budowy specjalnego pawilonu na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie. Libanon otrzymał 67 zaproszeń na różne Targi międzynarodowe, lecz przyjął tylko zaproszenie do Tel-Awiwu.

KSIĄŻKA O DZIEJACH TEL-AWIWU

Tel-Awiw Z.A.T. W tych dniach ukazał się pierwszy tom dzieła „Sefer Tel-Awiw", poświęconego burmistrzowi Dizengoffowi z okazji 75-lecia jego urodzin. Tom ten zawiera rozprawy o dziejach dawnej Jaffy, historji Żydów w tej okolicy w okresie biblijnym oraz specjalny artykuł o rozwoju Tel-Awiwu do chwili bieżącej. „Sefer Tel-Awiw" jest bogato ilustrowany i zaopatrzony w liczne tablice.

PRACE W EMEK ZEBULUN POSTĘPUJĄ NAPRZÓD.

Jerozolima Z.A.T. Dzięki funduszom „Bicur" (Fundusz Bezrobocia) przeprowadza się obecnie różne prace w Emek Zebulun. Prace zmierzają do rozszerzenia terenów budowlanych „Kirjat Chaim" o 1200 dunamów oraz do upiększenia wybrzeża i urządzenia plaży. Plan przewiduje również budowę stadjonu.

Dyrektorzy departamentów rządowych zwiedzili ostatnio Emek Zebulun i zapoznali się z rozwojem szeregu zakładów przemysłowych. Przedstawiciele rządu wyrazili zadowolenie z powodu pomyślnego rozwoju tych przedsiębiorstw i interesowali się szczególnie kwestją, czy nowa taryfa celna, obowiązująca od początku bieżącego roku, miała pomyślny wpływ na rozwój tych przedsiębiorstw przemysłowych.

EKSPORT SIARKI Z PALESTYNY.

Jerozolima Z.A.T. Pisma arabskie donoszą, że pewne towarzystwo arabsko - angielskie, które eksploatuje pokłady siarki w południowej Palestynie, otrzymało znaczne zamówienia z Anglji, Francji, Ameryki Połudn. i innych krajów. Siarka ta przeznaczona jest na niszczenie różnych szkodników na drzewach i roślinach. Z dużem powodzeniem znalazło to zastosowanie na plantacjach herbaty.

ZGON WYBITNEGO EKONOMISTY SIMONA LUBINA.

New York Z.A.T. W San Francisco w 59 roku życia zmarł wybitny znawca ekonomiki rolnej Simon Lubin, syn słynnego założyciela Międzynarodowego Instytutu Rolnego w Rzymie Dawida Lubina. W uznaniu dla zasług Dawida Lubina ostatnio nazwano — jak wiadomo — jeden ze skwerów w Rzymie jego imieniem (donosiliśmy o tem niedawno w specjalnej korespondencji. Red. N. Dz.)

Wiadomości z kraju

DR. MAJER BAŁABAN PROFESOREM TYTULARNYM U. W.

Dr. Bałaban, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, Instytutu Nauk Judaist. i docent Uniwersytetu Warszawskiego został mianowany profesorem tytularnym Uniwersytetu Warszawskiego dla historji i kultury Żydów, z szczególnem uwzględnieniem historji Żydów w Polsce.

ODWOŁANIE WYBORÓW PREZYDENTA LWOWA.

Agencja Wschód informuje, że na wniosek pełniącego obowiązki prezydenta m. Lwowa wiceprezydenta dr. Ostrowskiego, p. wojewoda lwowski Belina Prażmowski odwołał aż do dalszego zarządzenia wybór prezydenta m. Lwowa, naznaczony na dzień 22 bm.

USPRAWIEDLIWIONE UŻYCIE BRONI W CZĘSTOCHOWIE.

Prokuratura w Częstochowie po przesłuchaniu kilku naocznych świadków burzliwych wydarzeń przed lokalem Funduszu Pracy w dniu 26 marca i przeprowadzeniu wizji lokalnej w lokalu, w którym znaleziono ślady strzałów oddanych z ulicy, umorzyła dochodzenie przeciwko funkcjonarjuszom policji, którzy krytycznej chwili pełnili służbę przed lokalem.

Prokuratura stwierdziła, że użycie broni palnej przez policjantów w danym wypadku było zupełnie usprawiedliwione agresywną postawą tłumu, liczącego około 500 osób i całkowicie było zgodne z art. 2 rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z dnia 14-go lutego 1928 r.

GŁÓD MAŁYCH MIESZKAŃ W WARSZAWIE

W związku ze zbliżającym się okresem elektryfikacji kolei w ruchu podmiejskim, względnie motoryzacji kolejek dojazdowych, w ostatnich czasach zaobserwowano masowe przenoszenie się mieszkańców Warszawy do okolic podmiejskich.

Mimo to zdobycie małego mieszkania w Warszawie jest połączone obecnie z koniecznością płacenia odstępnego, które za dwupokojowy lokal z kuchnią waha się od 1.000 zł. do 1.500 zł.

POLSCY STUDENCI OTRZYMUJĄ PRAKTYKI WAKACYJNE WE WŁOSZECH.

W r. b. zorganizowana będzie wymiana praktyk wakacyjnych dla studentów pomiędzy Polską a Włochami. W sprawie tej bawiła w Rzymie delegacja akademickiej „Ligi“, która była przyjęta u Ministra Pracy i Propagandy Alfiery, zastępującego ministra Chiano, który przebywa w Abisynji na polu działań wojennych. Do Włoch wyjechać ma na praktykę około 100 polskich studentów i studentek.

NIEMIECKA FIRMA IMPORTUJE ZANIECZYSZCZONE SPECYFIKI LECZNICZE.

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej nakazał wycofanie z sprzedaży w aptekach i składach aptecznych barwnika dla celów leczniczych pn. „Flores Cinae“, który importowany jest przez niemiecką wytwórnię Gebrueder Blemberg w Hamburgu W czasie kontroli lekarstw sprzedawanych w aptekach, ustalono, iż specyfiki te mają składniki odmienne od deklarowanych i są zanieczyszczono rozmaitemi odpadkami. Zanieczyszczone lekarstwa będą konfiskowane.

ZGON 108 LETNIEGO STARCA.

W miasteczku Stara Rafałówka na Wołyniu zmarł w tych dniach najstarszy Żyd w tej okolicy 108-letni Mojżesz Załmen Rapczyk. Do ostatniego roku życia sędziwy starzec nie utracił zdolności do pracy.

NAPRAWIANIE ZAPALNICZEK NIE JEST KARALNE.

Zgodnie z treścią ustawy o monopolu zapałczanym, wyrób zapalniczek oraz ich części zamiennych stanowi przedmiot monopolu i jest wyłącznym przywilejem skarbu państwa. W związku z pociągnięciem do odpowiedzialności, na podstawie przepisów powyższej ustawy, za naprawianie zapalniczek, Sąd Najwyższy orzekł, że naprawianie zapalniczek nie jest wytwarzaniem w rozumieniu przepisów ustawy i zwolnił oskarżonego od zarzutu wyrabiania zapalniczek.

PROCES MILJONERKI O KOMUNIZM

Jedna z największych spraw komunistycznych ostatnich lat kilku, sprawa Maryli Eigerówny, córki miljonerów warszawskich, oraz Lewirtowskiego i Wierbołowskiego znalazła się naskutek odwołania oskarżonych przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd Okręgowy skazał Eigerównę, Lewirtowskiego i Wierbołowskiego po 12 lat więzienia nie stosując amnestji, gdyż w sprawach politycznych amnestja może mieć zastosowanie jedynie przy karach, nieprzekraczających 10 lat więzienia. Sąd Apelacyjny uchylił wymiar kary i skazał oskarżonych na 10 lat więzienia każdego, zaś po zastosowaniu amnestji kara ta została zmniejszona do 6 lat i 8 miesięcy więzienia. W ten sposób kara została złagodzona prawie o połowę.

WALKA POLICJI Z BANDĄ RABUSIÓW

Na szosie koło wsi Zacisze pod Warszawą onegdajszej nocy 4-ch drabów zatrzymywało przejeżdżające furmanki chłopskie i żydowskie, rabując pod groźbą rewolwerów pieniądze i towary. Opornych i broniących się przed rabunkiem napastnicy bili do krwi.

Jeden z napadniętych w czasie szamotania się z bandytą, podniósł gwałtowny alarm. W tym momencie nadbiegł patrol policyjny z 24 kom. pp. Bandyci na widok policjantów, zasypali ich strzałami. W odpowiedzi na to policja oddała kilka strzałów rewolwerowych. Bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się. Policja puściła się w pogoń za uciekającymi i jednego z nich po dłuższej walce zatrzymała. Okazał się nim dezerter 1 p. p. w Wilnie Aleksander Susik.

Zorganizował on bandę, która grasowała na szosach podwarszawskich i dokonywała napadów rabunkowych na przejeżdżające wozy.

Heimwehra bierze odwet na zamachowcach hitlerowskich

Wiedeń. 1°. 4. PAT. Naskutek onegdajszego zabójstwa kapitana Heimwehry Trocha w miejscowości St. Peter w pobliżu Grazu, — członkowie tamtejszej Heimwehry zorganizowali „sekcję odwetową“, która uzbrojona rozpoczęła rewizje w domach szeregu narodowych socjalistów. Podczas starć padło 3 rannych. Członkowie Heimwehry zostali rozprószeni przez żandarmerję. Wieczorem Heimwehra w Grazu zorganizowała demonstracyjny pochód przeciwko narodowym socjalistom, domagając się surowych zarządzeń przeciwko sprawcom rozruchów.

Wiedeń. 18. 4. PAT. „Oesterreichische Zeitung am Abend“ podaje, że aresztowani w tych dniach sprawcy mordów kapturowych w Styrji podali się w czasie śledztwa, za członków tajnej policji narodowo-socjalistycznej na terenie Austrji, opartej na wzorach organizacyjnych niemieckiej „Gestapo“ Wobec wzmożenia aktywności narodowych socjalistów na terenie krajów alpejskich w Austrji, w kołach poinformowanych oczekują w najbliższym czasie energicznych posunięć ze strony władz.

ARABOWIE BUDUJĄ SZPITAL DLA GRUŹLIKÓW.

Jerozolima Z.A.T. Arabskie stowarzyszenie „Zdrowie i oświata“ rozpoczęło zbiórkę na budowę szpitala dla gruźlików we wsi arabskiej w pobliżu Cefat.

Nowe wydawnictwa hebrajskie

Komitet Centralny organizacji szkolnictwa hebrajskiego „Tarbut“ w Polsce zapoczątkował w roku bieżącym dwa wydawnictwa, mogące mieć wielkie znaczenie dla języka i kultury hebrajskiej. Są to dwutygodniki dla dzieci i młodzieży „Olami“ oraz miesięcznik „Mesilot“ poświęcony kulturze hebrajskiej i wychowaniu w jej duchu. Postawione na odpowiednim poziomie dają te wydawnictwa rękojmię, iż zdołają zdobyć sobie należyte miejsce w ruchu hebrajskim i przyczynić się w znacznym stopniu do zhebraizowania młodzieży żydowskiej.

Postulat hebraizacji stał się w ciągu lat nieodzownym składnikiem uchwał i rezolucji wszelkich zjazdów i zebrań sjonistycznych. Powtarzane nie zliczoną ilość razy stało się to żądanie wkońcu prawieże czczym frazesem, jako rzecz tylko dla mówców i rezolucyj partyjnych. Życie codzienne zaś odwracało uwagę i skierowało na inne sprawy.

Jednak „młodzież jest wieczną szansą“ (Buber). Toteż na młodzież zwrócono uwagę, gdy starsi zawiedli, na nią skierowano nadzieję prawdziwie hebrajskiego odrodzenia narodowego. Szkoły hebrajskie i półhebrajskie miały stać się twierdzami w tej walce o kulturę narodową. Sztucznie wytworzona atmosfera hebrajska nie wystarczała jednak, gdyż zainteresowania młodzieży szły w kierunku aktualnych dla niej zagadnień problemów, wytworzonych pod naporem świata zewnętrznego. Nawet organizacje młodzieży, złączone swą ideologją z powstającem na nowo Erec Jisrael, nie zdołały zarzucić odpowiedniego pomostu i nie oparły swego życia organizacyjnego na podstawach hebrajskich.

Z tego stanu rzeczy zdawali sobie niejedni sprawę Czyniono też różne kroki celem wciągnięcia młodzieży w orbitę literatury hebrajskiej Jedną z prób było wydawanie gazetek dla dzieci w języku hebrajskim. Próby te nie udawały się. Największą ich wadą był brak aktualności oraz żywej łączności z życiem palestyńskiem i jego przejawami. Nic dziwnego że młodzież naszą pociągały raczej pisemka w rodzaju Płomyka, rozporządzające świetnemi piórami i posiadające odpowiedni rozmach, a nawiązujące przytem do aktualnych zainteresowań i upodobań młodzieży.

„OLAMI“ stanowi pod tym względem przełomowy zwrot. Dotychczas wydane numery świadczą o wysokim poziomie i właściwem podejściu. Już pierwszy rzut oka pokazuje nowość: barwne ilustracje i liczne reprodukcje ożywiają znakomicie tekst i stanowią pożądane jego uzupełnienie.

Treść każdego numeru jest w dużym stopniu aktualna i interesująca. W pierwszym rzędzie uwzględnione są tematy dnia, jak święta, dni pamiątkowe i t. p. Jestto dział oparty o Erec i życie jej młodzieży. Życie palestyńskie ma pozatem swe miejsce w każdym zeszycie, a teksi uzupełniają udane ryciny, zwłaszcza całostronicowe barwne na okładce. Znajdujemy też opisy życia Żydów w innych krajach oraz informacje i wiadomości „z szerokiego świata“ a przedewszystkiem z Polski. I tak zamieszczono w zeszycie 3. obszerny, ilustrowany artykuł o życiu i działalności naukowej P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Osobne działy mają za temat dziedzinę techniki i wiedzy, sport, zajęcia i roboty ręczne Nie brak również ulubionych przez młodych czytelników opisów życia i obyczajów dalekich krajów i ludów. Ciekawa powieść z życia dzieci żydowskich, pisana przy współudziale czytelników stanowi zapewne wielką dla nich atrakcję. Pozatem dołącza się do każdego zeszytu powieść w częściach które złoży się po ukończeniu, uzyskując osobną książeczkę. Są również tradycyjne zagadki i krzyżówki, jednak w nowej szacie, nadzwyczaj oryginalne i pomysłowe.

Treść, jak wynika z powyższego, bardzo urozmaicona. Zdaje się ona odpowiadać zainteresowaniom czytelników, skoro udało się redakcji już w 3. miesiącu istnienia nawiązać żywy kontakt z nimi. Skrzynka pocztowa jest też interesującem uzupełnieniem gazetki. Odpowiedzi są zwięzłe i trafne, miejscami wcale dowcipne.

„Olami“ przeznaczony jest dla dzieci starszych. Dla młodszych zaś wydaje ostatnio ta sama redakcja pisemko pt. „Olami Hakatan“. Pierwsze dwa zeszyty dają milutkie, barwnie ilustrowane bajki, powiastki i wierszyki. Pozatem znajdujemy tu różne wiadomości z Erec i z innych krajów we formie przystępnej dla dzieci. Nie brak naturalnie i działu rozrywek. Całość zaś czyni bardzo sympatyczne wrażenie.

Cena „Olami“ wynosi 20 gr. za zeszyt, zaś „Olami Hakatan“ 15 gr. Wobec starannego i wzorowego redagowania bogatej treści jest to cena wcale niska. Dlategoteż należy się spodziewać, że wydawnictwa te dostaną się z czasem do rąk każdego dziecka żydowskiego. W szkołach żydowskich zaś powinne te pisemka stać się już teraz obowiązkową lekturą na wzór „Płomyka“ i „Płomyczka“.

Adres redakcji i administracji: „Olami“ c-o „Tarbut“ Warszawa, Marjańska 11, m. 6.

J. I. Kohn.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

KASZEL

Obecna pora przejściowa ustalania się pogody powoduje pewne zmniejszenie się odporności organizmu, co sprzyja szerzeniu się różnych chorób zakaźnych oraz schorzeń dróg oddechowych, jak kataru oskrzeli, zapalenia płuc i wielu innych. Z objawów chorobowych widocznych zjawia się lub zwiększa kaszel, objaw, do którego przyzwyczajeni jesteśmy w życiu codziennem.

Kaszel nie zawsze jednak jest objawem choroby płuc, jak się często mniema. Ileż to razy słyszy się między publicznością niesłuszną opinję:

„Ten kaszel mi się nie podoba; pan X. ma napewno gruźlicę płuc“. Nic niesprawiedliwszego, jak takie zdanie. Kaszel ma tak różnorodne przyczyny, iż o nim z samego jego charakteru nawet najdoświadczeńszy lekarz, bez całkowitego zbadania, a więc opukania i osłuchania płuc, nie może wydać opinji.

Czemu się kaszle? Odpowiedź prosta — *na podrażnienie dróg oddechowych*, tj. krtani, tchawicy, oskrzeli, płuc i opłucnej z jednej strony; z drugiej zaś *z przyczyn nerwowych*, działających na nerwy obwodowe czuciowe (np. podrażnienie przewodu usznego) lub działających wprost na ośrodek kasztu, znajdnjący się w rdzeniu przedłużonym.

Najczęstszą przyczyną kaszlu wskutek podrażnienia błony śluzowej gardzieli, krtani lub tchawicy jest

PALENIE TYTONIU.

Prawie wszyscy nałogowi palacze mają chroniczne zapalenie gardzieli, krtani i tchawicy. Przy tych stanach błona śluzowa jest zaczerwieniona, obrzękła i wydziela nieco śluzu, który powoduje tak częste chrząkanie i kaszel.

Cierpieniu temu podlegają również ci wszyscy, którzy pracują

W SUCHEM, PEŁNEM KURZU POWIETRZU,

— a więc szlifiarze, węglarze, mączarze, szklarze, murarze itd. Warunki nieodpowiedniej atmosfery pracy powodują u pracowników tych t. zw. choroby zawodowe, kończące się rozedmą lub gruźlicą płuc. Ludzie ci żyją przeciętnie krócej, niż w innych zawodach. Na częste podrażnienie dróg oddechowych i kaszel narażeni są zwłaszcza *nauczyciele*, zmuszeni wprost przez ciągłe otwieranie ust do łykania prochu i kurzu. Stąd płynie prosty wniosek, iż należy zwrócić baczniejszą, niż dotychczas, uwagę na stan atmosfery, w jakim odbywa się praca w różnych zawodach. Z przykrością trzeba stwierdzić, iż dziedzina higjeny zawodowej jest u nas słabo postawiona, nawet teoretycznie.

Z następnych przyczyn kaszlu wymienić trzeba

KATAR OSKRZELI,

zwłaszcza chroniczny. Jest to stan, w którym wydzielina oskrzeli drażni błonę śluzową i powoduje różnego rodzaju natężenia kaszel, ustępujący zwykle po odkaszlnięciu plwociny. Nieraz kaszel bywa tak mocny i męczący, iż powoduje wymioty, bezsenność i ogólne osłabienie. Zwłaszcza zimno wpływa ujemnie na katar oskrzeli, potęgując kaszal i odpluwanie, które jest naobfitsze zrana, po przebudzeniu się. Szczególnie męczący jest katar oskrzeli, połączony z astmą.

Choroby płuc, a zwłaszcza *gruźlica*, mogą w pewnych okresach nie dawać absolutnie kaszlu i czasem okazuje się mylnem twierdzenie, iż ma się zdrowe płuca, skoro niema ani kaszlu, ani plucia, jak również bardzo często odwrotne twierdzenie okazuje się niesłuszne.

Bardzo męczący i bolesny jest kaszel przy *zapaleniu opłucnej;* tutaj jest on najczęściej suchy, co go zbliża nieco do kaszlu o podłożu nerwowem. Kaszel posiada w centralnym systemie nerwowym swój

OŚRODEK NERWOWY,

który możemy pewnemi środkami pobudzać, a innemi (narkotykami) zmniejszać. Te właściwości bywają wyzyskiwane w razie potrzeby dla leczenia chorób dróg odechowych lub kaszlu nerwowego.

Ośrodek kaszlu jest połączony za pomocą systemu nerwowego z całym organizmem i w ten sposób mogą nań działać pośrednio — podrażnienia skóry, błony śluzowej (np. nosa lub gardzieli), choroby żołądka lub pęcherza moczowego, hosterja, neurastenja, epilepsja, robaki i wiele, wiele innych. Kaszel możemy wreszcie wywoływać sami tak samo, jak w pewnych wypadkach można go siłą woli powstrzymać. Jest to dowodem, iż kaszel w tym wypadku zależny jest od funkcji naszego mózgu.

Trudno jest w tak krótkim artykule wyliczyć wszystkie przyczyny kaszln; faktem jest, iż przyczyn tych jest bardzo wiele, a gruźlica płuc bynajmniej nie jest z nich najczęstszą. Z tych też względów mówić o racjonalnem leczeniu można jedynie po ustaleniu jego przyczyny. W żadnym wypadku jednak nie należy kaszlu lekceważyć, albowiem, będąc nawet niezłośliwego pochodzenia, wpływa on po dłuższym czasie trwania ujemnie na płuca i serce.

—o§o—

Przyjemny wyraz twarzy

Wyraz twarzy uważamy za coś tak indywidualnego i stałego, że ze zdziwieniem i niedowierzaniem słuchamy o możliwości pielęgnowania szlachetnych rysów. A jednak tak jest, a przynajmniej być może. W naszej mocy leży takie czy inne ukształtowanie własnego oblicza.

Mimika twarzy bywa wywoływana przez skurcze mięśni twarzy. Każdy ruch mimiczny wymaga skomplikowanej gry tych mięśni. Kiedy naprzykład człowiek się śmieje, to jedne mcięśnie podnoszą kąciki ust ku górze, inne rozszerzają usta, inne znowu podnoszą czoło, wygładzają fałdy nosowe i t. d. Płacz, gniew, zdziwienie, każdy wyraz twarzy pojawia się w podobny sposób. Przez stałe powtarzanie jakiegoś ruchu mimicznego grupa mięśni twarzy, która ten ruch wykonywa, ulega lepszemu wykształceniu i nieraz wskutek tego przychodzi do utrwalenia się danego wyrazu twarzy. Widzimy np. u zawodowych żołnierzy, że poza służbą okazują również marsowe i srogie oblicze; to samo możemy zaobserwować u ugrzecznionych kupców, pełnych słodyczy pielęgniarek, a w najwyższym stopniu u aktorów, których wesoła czy tragiczna maska jest owocem długiej i żmudnej gimnastyki mimicznej.

Na fizjognomję duży nieraz wpływ mają przygodne choroby i cierpienia. Znaną jest rzeczą, że ludzie krótkowzroczni są pomarszczeni, gdyż mrużą silnie oczy i marszczą czoło, by wyraźniej widzieć. Otwarte usta, które nadają twarzy wyraz tępoty i ograniczenia, są często następstwem nieodrożności nosa, upośledzenia słuchu lub powiększenia migdałków. Wszystkie bóle fizyczne i cierpienia psychiczne wybijają swoiste piętno na twarzy człowieka.

W naszej mocy leży usunięcie tych braków, które zniekształcają fizjognomję. Przez ćwiczenie mięśni, wywołujących przyjemny układ fałdów skóry, możemy nadać twarzy pożądany wyraz. I na tem właśnie polega pielęgnowanie rysów twarzy. Powinniśmy zatem w całej pełni wyzyskać dane nam możliwości poprawienia własnej fizjognomji i to nie tylko dla osobistych płynących stąd korzyści, lecz dla zaspokojenia właściwego wszystkim ludziom zmysłu estetycznego.

Po trzeźwemu nie chce

Jedno z prowincjonalnych pism francuskich opisuje zabawy wypadek, jaki miał miejsce niedawno w Cosne - sur - Loire. Do miejscowego proboszcza zgłosiła się para narzeczonych z prośbą o udzielenie im ślubu. Proboszcz był trochę zgorszony zachowaniem się pana młodego, który led wie trzymał się na nogach, przypisał to jednak zbytniemu może „wzruszeniu“ i po stwierdzeniu że kandydaci do stanu małżeńskiego dopełnili wszystkich formalności wstępnych, naznaczył dzień ślubu na najbliższą sobotę.

Oburzenie jego nie miało granic, gdy w oznaczonym dniu, pan młody zjawił się przed ołtarzem w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem, podtrzymywany z trudem przez swą Dulcineę. Ksiądz zwrócił się z ostremi wymówkami do narzeczonej i oświadczył, że w takim stanie ślubu udzielić im nie może, wobec czego polecił przyjść za tydzień. I tym razem jednak, pan młody był „zawiany“ co się zowie.

— Co to ma znaczyć — zwrócił się ksiądz proboszcz do narzeczonej. Trzeba go było pilnować, i nie pozwolić mu się upić.

— A, bo... kiedy... widzi ksiądz proboszcz — wyjąkała zawstydzona dziewczyna — on po trzeźwemu nie chce w żaden sposób zgodzić się na ślub.

Oczywiście ksiądz odmówił oryginalnym narzeczonym udzielenia ślubu.

Odpowiedzi redakcji

STAŁA CZYTELNICZKA „NOWEGO DZIENNIKA“ NR. 55. Twarz wymaga obejrzenia; na odległość trudno radzić. To jednakowoż już teraz można stwierdzić, że wobec tłustości cery stosowanie waseliny jest błędem. Może naświetlenie twarzy lampą kwarcową sprowadzi pożądaną zmianę.

17-LETNI, PODGÓRZE. Sprawa nie wymaga w zupełności leczenia. Jest to stan wcale nie tak rzadki i nie przynoszący danym osobom żadnej szkody w życiu.

A POOR MAN. 1). Ażeby na pytanie to móc odpowiedzieć, trzeba przedewszystkiem znać obecne właściwości Pańskiej cery. — 2). Proszę wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. Ponadto wskazane intensywne naświetlanie głowy, przynajmniej raz w tygodniu, lampą kwarcową. — 3). Połysk ten nadaje włosom brylantyna.

ZROZPACZONA SJONISTKA 20. 1) Tylko silna wola względnie — szybkie małżeństwo. — 2). Niema to z kwestją potomstwa nic wspólnego. — 3) Przy długotrwałem stosowaniu przychodzi niejednokrotnie do tzw. oziębłości małżeńskiej. 4). Prawie nigdy. — 5). Nie można.

ALMA. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „A poor man“, punkt 2.

CHOLI. Można roztwór formaliny wzmocnić do 25 proc. Ponadto pamiętać należy, że zbyt częste mycie nóg rozmiększa skórę i uniemożliwia wygarbowanie jej przez formalinę.

PRENUMERATOR S. 1). Proszę kilka razy dziennie nacierać daną partję skóry spirytusem mentolowym. — 2). Sublimat niema właściwości utleniających i nigdy się go dla utleniania włosów nie używa. Perhydrol może być 10-procentowy.

Reszta odpowiedzi w następnym numerze

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Niezwykłe postępy w hodowli roślin przy pomocy światła elektrycznego

Drogą sztucznego nawożenia i racjonalnej uprawy roślin osiągnięto wielokrotnie wyższą wydajność w zbiorach. Obecnie prace w kulturze hodowlanej idą w innym jeszcze kierunku: znacznie wcześniejszego uzyskiwania zbiorów, n. p. warzyw, kwiatów, owoców, tak by dostarczyć je można było na rynek w czasie kiedy jeszcze jest ich brak, i kiedyto można uzyskać za nie znacznie korzystniejszą cenę.

W praktycznych rozważaniach nad możliwością uzyskiwania znacznie wcześniejszych zbiorów przyjęto za podstawę zaobserwowany fakt, że rośliny dojrzewające w miesiącach wiosennych potrzebują dla swego końcowego rozwoju przeciętnie osiem godzin bezpośredniego światła słonecznego dziennie, gdy natomiast rośliny okwitające i dojrzewające latem wymagają tego światła conajmniej 14 godzin dziennie. Wynika stąd prosta dedukcja, że jeśli chcemy by rośliny okwitające normalnie w lecie, okwitły już na wiosnę, to należy im dostarczyć jakich sześć godzin uzupełniającego światła sztucznego.

Ten prosty sposób rozumowania stał się podstawą niezwykle już dziś płodnej w rezultaty nowoczesnej metody naświetlania roślin dla przyśpieszenia ich rozwoju, a w dalszej konsekwencji obalone też zostało pierwotne, wręcz błędne założenie, że dla osiągnięcia dodatnich rezultatów sztucznego naświetlania w grę wchodzić mogą jedynie źródła świetlne o bardzo wysokiej intenzywności, tak że z ekonomicznego punktu widzenia metoda ta nie mogłaby rokować żadnego praktycznego znaczenia. Otóż okazało się, że właśnie rzecz ma się przeciwnie, że decydującą jest tu nie intenzywność światła jako taka, ile raczej ogólna ilość dostarczonych roślinie godzin światła, co dopiero pozwoliło na praktyczną i ekonomiczną rozbudowę tej idei dla szerokich potrzeb hodowlano - ogrodniczych.

W ten sposób zostało ustalonem, że wystarczającą dla znacznego przyśpieszenia rozwoju roślinnego ilość światła dostarczać mogą zwłaszcza dla użytku cieplarń i inspektów nawet zwyczajne żarówki mieszkaniowe, byle zawieszone dość blisko roślin, a tylko przy hodowli na wolnem powietrzu konieczne już bywają odpowiednio silniejsze, ponad 100 watt'owe lampy. Naturalnie, że ponad wszystkiem decydującym czynnikiem rentowności tego rodzaju hodowli pozostaje i nadal cena prądu elektrycznego. Trzeba jednak zauważyć, że we wielu krajach, zwłaszcza w rejonach przemysłowych i wielkich miast, wprowadzono dla późnych godzin nocnych, gdy i tak zużycie prądu spada do minimalnego poziomu, specjalnie bardzo niską taryfę nocną, dzięki której opłacalność ta stała się całkiem zapewnioną. Jeszcze wyższy stopień ekonomji osiągnięto tu, gdy się przekonano, że ten sam dodatni wpływ na przyśpieszenie rozwoju roślin posiada i światło przerywane, t. zn. że zamiast oświetlać bez przerwy po 6 godzin dziennie można z tym samym skutkiem stosować urządzenie świetlne dające w takimże czasie 6 godzin, światło przerywane, z błyskami pięcio sekundowemi i takiemiż przerwami.

Wieloletnie doświadczenia pozwoliły też ustalić najkorzystniejszy rodzaj oświetlenia. I tak stwierdzono, że w świetle czerwonem nabywa roślina tendencję w kierunku nadmiernego wydłużania łodyg i liści, w niebieskiem do rozwoju niskopiennego, skarłowaciałego, zaś promienie ultrafiołkowe, wbrew przyjętemu dawniej sądowi okazały się wręcz jako bardzo szkodliwe i rozwój całkowicie hamujące. Natomiast zauważono, że najbujniejszy i najbardziej okazały rozwój powodują jedynie promienie żółte i stosownie do tego, najpiękniejsze rezultaty zostały uzyskane najnowszemi lampami sodowemi (natronowemi), bardzo bogatemi w ten rodzaj promieni. Pozwala to zrozumieć, dlaczego próby naświetlania roślin niejednokrotnie chybiały i nie dawały żadnych rezultatów, gdyż oczywiście przeoczano tu tak decydujący czynnik jakim okazał się dobór właściwego źródła świetlnego, które winno zawierać jak najwięcej promieni żółtych, a jak najmniej niebieskich i fioletowych.

Ponieważ wysokoświecowe lampy promieniują równocześnie sporo ciepła na zewnątrz, przeto w parze z naświetlaniem udało się w sposób stosunkowo łatwy uzyskać i inny jeszcze efekt: utrzymywania stałej temperatury na pewnej wysokości. W tym celu cieplarnie i inspekty zaczyna się budować na zasadzie daleko posuniętej izolacji cieplnej tak by ciepło wypromieniowane z lamp zostało zatrzymane i nawet w zimie mogło wystarczyć do zachowania stosownej temperatury.

Ogrodnictwo oparte na powyższych metodach hodowlanych poszczycić się też może nielada sukcesami, do których w pierwszym rzędzie należy wybitne skrócenie czasu rozwoju roślin użytkowych i zdobnych, a więc różnych warzyw i kwiatów, których zbiory bywają uwielokrotnione i przypadać mogą w każdej niemal dowolnej porze roku. Prócz jednak bezpośrednich korzyści utylitarnych, ma to dalsze jeszcze znaczenie dla uzyskiwania nowych rodzajów roślinnych przez eksperymentalne krzyżowanie istniejących ras i gatunków. Dotychczas bowiem proces taki krzyżowania trwać musiał często i szereg lat, który przez stosowanie dopiero sztucznego oświetlenia mógł zostać wybitnie skrócony, ułatwiając tem samem wszelkie eksperymentowanie na tem polu.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć także, że w sztucznem oświetlaniu roślin winni znaleźć zainteresowanie nietylko zawodowi ogrodnicy i plantatorzy, lecz też i szeroki ogół miłośników roślin i kwiatów doniczkowych, służących dla ozdoby mieszkań. Dotychczas rośliny takie musiały być trzymane jak najbliżej okna, jako jedynego źródła, skąd roślina taka czerpała potrzebne jej światło. Dziś kwestję tę można rozwiązać inaczej: Wyrabia się specjalne, wysokie lampy statywowe, stojące niby zdobne latarnie mieszkaniowe na podłodze, pośrodku pokoju. Zespół żarówek, pod odpowiednim, rzucającym półpośrednie światło kloszem, znajduje się na szczycie tego statywu, zaś poniżej, po bokach są przymocowane zgrabne pod stawki na wazony, które nie potrzebują tu już światła z okien, gdyż otrzymują w uzupełnieniu światło sztuczne, które oczywiście równocześnie służy do oświetlenia mieszkania. Posiada to jeszcze tę dodatnią stronę, że taką stojącą lampę statywową można postawić w dowolnem miejscu pokoju. Te i podobne powiązanie strony praktycznej z ozdobną poczyna być n. p. w Ameryce modną inowacją techniki oświetlenia, będąc tam ostatnim wyrazem elegancji i komfortu mieszkaniowego.

—oOo—

Kącik praktyczny:

Jak spożytkować różne zużyte części wymienne?

W użyciu powszechnem znajduje się dziś mnóstwo instrumentów i urządzeń, których różne części posiłkowo zużywają się i muszą być wymienione na nowe. Z reguły takie zużyte części wyrzuca się, jako nieprzedstawiające żadnej wartości, do lamusa, gdy tymczasem mogą one jeszcze spełnić w życiu codziennem każdego z nas, pewne choć drobne, lecz niemniej mile pożądane udogodnienia i usługi. Weźmy oto taką np. sprężynę, zużytą z gramofonu. Zdawałoby się że jest to grat, który nie spełniając więcej zadania do jakiego został przeznaczony, nadawać się jeszcze tylko może co najwyżej do pustej rozrywki małego dziecka, gdy w rzeczywistości może nam ona oddać liczne drobne usługi, które spełniać będzie wyśmienicie. Sprężyna taka służyć np. może jako podpórka na książki, na stole lub biurku. Zamiast książki nasze na biurku leżeć mają w stosie, który i tak rozpada się w nieładzie, użyć można takiej sprężyny, by przytrzymywała je w porządku w pozycji stojącej. W tym celu sprężynę skręca się z obu końców w dwie spirale, stawia ją pionowo na biurku wolną stroną między spiralami do góry, tak że można teraz między te spirale wstawiać z łatwością pewną ilość książek i wyciągać je w miarę potrzeby. Książki stać teraz będą w porządku, ściągane silnie z obu stron sprężyną.

Inny dobry przykład zastosowania zużytych wymiennych części znajdziemy w rolkach zużytej taśmy maszyny do pisania, które można użyć jako rolki prowadzące przy storach okiennych, o ile takowe zwijają się nierówno i sprawiają nam z tego powodu kłopot. Jedną parę takich rolek przytwierdza się do framugi okiennej u samej góry i po obu stronach, tak by brzegi storów wchodziły całkowicie do zagłębienia rolek, które w ten sposób podczas opuszczania i podnoszenia storów obracają się i nie dopuszczają do powstawania fałdów.

Również i wyniszczone dętki samochodowe i t. p. mogą się przydać do różnych celów, np. można z nich w parljach nieuszkodzonych wykraść opaskę, która założona na jedną okładkę książki lub katalogu częściej używanego, służyć będzie do podręcznego przechowywania różnych notatek, za pisków, załączników.

Podobnie bardzo liczne możliwości praktycznego zużytkowania przedstawiają części starego roweru, np. tylne koło z pedałami po pewnej niewielkiej przeróbce mechanicznej nadawać się może do szlifowania, ostrzenia lub polerowania przedmiotów metalowych, zwłaszcza nakrycia stołowego.

Jak czyścić i polerować przedmioty srebrne?

Przedmioty srebrne mają to do siebie, że łatwo ulegają szczernieniu, a zarazem nie powinno się ich czyścić narówni z innemi metalami nieszlachetnemi. Pięknie czyścić i polerować można je natomiast zapomocą maszyny do szycia, a to w następujący sposób. Górne kółko maszyny obciąga się na jej obręczy, paskiem z silnej materji lub też skórki irchowej, którą zszywa się mocno do obręczy kółka. Materję tę dla lepszego efektu, dobrze jeszcze będzie posmarować pastą, jaką używają jubilerzy. Przedmiot srebrny przykłada się do tej materji i po kilku obrotach kółkiem nawet najbardziej zaniedbane srebro otrzymuje piękny połysk.

Okulary, które nie dają żadnych bocznych blasków

Aby usunąć przy okularach niemiłych reflefsów świetlnych, które w pewnych okolicznościach mogą przeszkadzać, znaleziono na to prosty sposób. Okulary, które mają posiadać tę zaletę, wyrabia się w ten sposób, że brzegi ich dookoła są barwione, a tylko środek sam szkła, znajdujący się w bezpośredniem polu widzenia, pozostawia się bezbarwny. Okalający barwny pierścień posiada tę własność, że nie wywołuje już żadnych ubocznych blasków.

Najmłodsza rozwódka

W pobliżu Sarajewa dwaj przyjaciele postanowili zamienić swoje żony. Ale jedna z nich 13-letnia Aischa, nie miała ochoty zmieniać swego 60-letniego męża na jeszcze starszego jego przyjaciela Uciekła więc z domu i po długiej wędrówce po kraju poznała młodego chłopca 10-letniego Abdullaha, który się nią zaopiekował. Aischa otrzymała następnie rozwód, poczem wyszła za mąż za Abdullaha. Aischa jest najmłodszą rozwódką w Europie, a 10-letni Abdullah najmłodszym mężem.

Baldwin za systemem zbiorowego bezpieczeństwa

Sensacyjna mowa premjera brytyjskiego

Londyn 19.4. PAT. Premjer Baldwin wygłosił dziś w swoim okręgu wyborczym Bewdley przemówienie z okazji dorocznego zebrania miejscowej grupy konserwatywnej.

Premjer zaczął od krótkiego oświadczenia na temat pogłoski o zapowiadających jego ustąpienie.

„Jeżeli ustąpię — powiedział Baldwin — sam wybiorę stosowną chwilę. Pragnę jednak dodać, że nie mam zamiaru pozostawać na swem stanowisku, gdy nadejdzie chwila, kiedy nie będę się czuł na siłach, by pełnić nadal swą rolę. Mógłbym policzyć na palcach jednej ręki nazwiska osób, *które z wyjątkiem pacjentów z domu warjatów, zechcieliby objąć mój urząd*".

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej, Baldwin wypowiedział się zdecydowanie *za systemem zbiorowego bezpieczeństwa*. Sankcje zostały podjęte jako wyraz zasady zbiorowego bezpieczeństwa. Zdaniem Baldwina należy pamiętać, że trzy wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Niemcy i Japonja nie należą do Ligi Narodów i znią nie współdziałają i dlatego sankcje nie wykazują imponujących rezultatów. Z natury rzeczy sankcje działają powolnie i tracą dużo ze swej mocy, o ile nie są poparte przez sankcję najskuteczniejszą jaką jest blokada, lub zastosowanie siły. W obecnych warunkach Ligi Narodów blokada nie jest zdaniem Baldwina, aktualna.

Premjer w gorących słowach wziął w obronę ministra spraw zagr. Edena i oświadczył: Pragnę, aby stało się jasnem ponad wszelką wątpliwość, że polityka, którą prowadzi minister spr. zagr. *nie jest jego własną osobistą polityką, lecz pomyślaną polityką całego rządu*. Nie jest to bynajmniej polityka antywłoska, motywem jej nie jest ani pokonanie Włoch, ani poniżenie ich, lecz tylko poparcie paktu Ligi Narodów. Zbiorowe bezpieczeństwo nigdy nie będzie skuteczne, o ile wszystkie państwa, biorące w niem udział *nie okażą gotowości do wspólnego zagrożenia napastnikowi sankcjami militarnemi i do walki z nim o ile zajdzie tego potrzeba*. Państwa, biorące udział w zbiorowem bezpieczeństwie powinny być do swej roli przygotowane.

Premjer Baldwin zatakował następnie przecadnych pacyfistów angielskich, podkreślając, że nie zdają sobie oni sprawy z niedostatecznego stanu przygotowania W. Brytanji do wypełnienia roli „jaka na nią wypada w zbiorowem bezpieczeństwie. W. Brytanja musi przedewszystkiem postawić na odpowiednim poziomie sprawę własnych zbrojeń.

Przechodząc następnie do ewentualnych rokowań międzynarodowych, Baldwin oświadczył, że rząd brytyjski z największą objektywnością i dobrą wolą ustosunkowuje się do obu planów organizacji pokoju Niemiec i Francji. Zdaniem Baldwina Wielka Brytanja jest powołana do roli rozjemcy w sporze pomiędzy Francją a Niemcami. Przypominając, że zajmował zawsze krytyczne stanowisko wobec dyktatur i dyktatorów Baldwin oświadczył pod adresem kanclerza Hitlera następuje:

Kanclerz Hitler, dyktator Niemiec, może uczynić w obecnej chwili więcej, aniżeli ktokolwiek inny w Europie, aby rozproszyć ciężkie chmury niepokoju, wiszące nad Europą. Podkreślane, że jest to w jego mocy. Oby pan Bóg sprawił, aby kanclerz Hitler miał również wolę ku temu.

Demonstracje w Jaffie

Jerozolima, 19.4. ŻAT. W związku z zabiciem między Petach Tikwa a Kfar Saba dwóch Arabów odbyły się dzisiaj w Jaffie gwałtowne demonstracje arabskie, w czasie których doszło do starcia między policją a demonstrantami. Policja użyła broni palnej. Jest wielu zabitych i rannych. Wśród zabitych znajduje się 6 Żydów. Policja zamknęła komunikację między Jaffą a Tel Awiwem.

Jerozolima, 19.4. ŻAT. Wczoraj Mufti jerozolimski wyjechał do Jaffy.

ZE SPORTU

Garbarnia remisuje z mistrzem ligi Ruchem 2:2 (1:1)

Poprzedzony famą swych doskonałych wyników na tournee w Niemczech zjechał trzechletni mistrz polskiej ligi piłkarskiej Ruch z Wielkich Hajduk do Krakowa na zawody z Garbarnią. Wielotysięczna widownia na boisku Cracovii uważała gości za bezwzględnych faworytów o spodziewała się emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej gry. Zawód spotkał jednak wybredną publiczność piłkarską Krakowa, mistrz bowiem ligi powrócił z Niemczech dopiero we środę jeszcze niecałkiem wypoczęty i zademonstrowaną klasą absolutnie nie mógł zaimponować. Najlepszą jego linją był znany atak (Urban, Giemza, Peterek, Wilimowski, Wodarz), znacznie jednolitszy i płynniejszy od takowego w Garbarni, ale wcale niegroźny. Gospodarze z całą łatwością likwidowali wszelkie poczynania gości, w których system dolnej gry par skrzydłowych kłócił się drastycznie z górnym systemem kierownika ataku Peterka.

Drużyna ludwinowska miała swą najlepszą formację w pomocy. Także obrona dopisała. Natomiast napad, który mimo wszystkie braki i niejednolitość był znacznie ofenzywniejszy i groźniejszy od gości, nie mógł zadowolić. Przy większej bowiem nieco dyspozycji strzałowej i większem opanowaniu nerwowem winien był zwyciężyć przynajmniej z różnicą 2—3 bramek, tyle miał dogodnych i zasłużonych sytuacyj pod bramkowych. Szkoda że dwa takie potężne i miażdżące lawinowo tanki, jak bracia Pazurkowie, nie są należycie eksploatowane przez dobrego kierownika ataku Woźniaka (najlepsze go technika i najmądrzejszego gracza w napadzie(systemem prostopadłej kombinacji. Nienależyta dyscyplina miejsca napastników wytwarza ciągły chaos. Podania nie trafiają we własnego partnera i nie są precyzyjne. Rezultat wielki wysiłek, a mały efekt.

Przebieg gry wykazał nawet przewagę Garbarni, która zasłużyła tymrazem na zwycięstwo. Już w 10-tej minucie po wolnym rzucie Wilczkiewicza dobija Pazurek II wypuszczoną przez bramkarza Tatusia piłkę i gospodarze prowadzą 1:0. Ale już w 20-tej min. Giemza wspaniałym dolnym strzałem zdaleka wyrównuje na 1:1.

Po przerwie gra zacięta dwóch masywnych twardych przeciwników. Mimo liczniejszych sytuacyj Garbarni udaje się w 35-tej min. Wodarzowi zbliska uzyskać prowadzenie i zdaje się, że zdenerwowana Garbarnia straciła dwa punkty. Ruch jest już całkowicie pewnym siebie i gra nonszalancko na czas, aby przetrwać brakujących kilka minut do końca meczu. Dramatycznie zapowiadał się finisz, gdyż na klęskę gospodarze absolutnie nie zasłużyli. Ale sprawiedliwości stało się zadość. W ostatniej minucie dyktuje sędzia p. Strzelecki ze Lwowa rzut karny dla Garbarni za „hands" i Riesner ku zadowoleniu publiczności wyrównuje na 2:2.

Zawody nie stały na poziomie czołowej klasy ligowej. (hl.).

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Garbarnia — Ruch 2:2
Katowice: Wisła — Dąb 1:0
Warszawa: Warszawianka — Warta 4:2
Lwów: Pogoń — ŁKS 1:0
Świętochłowice: Śląsk — Legja 1:1

Mistrzostwa piłkarskie klasy A Krakowa

Rozegrane w dniu wczorajszym w Krakowie zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A dały następujące rezultaty:

MAKKABI — GRZEGÓRZECKI 0:0.

Białoniebiescy wystąpili bez Pempera w bramce, co osłabiło znacznie samopoczucie defenzywy, a temsamem i śmiałość ofenzywną. Mimo to ze znacznie silniejszym fizycznie i twardszym przeciwnikiem mieli do pauzy i pod koniec meczu przewagę, którą przy minimalnej umiejętności strzałowej powinni byli zamienić w zwycięstwo. Niestety nie wyzyskali wielu dogodnych podbramkowych sytuacyj. Dobrze spisała się tylko linja pomocy z Rederem na czele. Obrona słabsza, niż na zawodach z Cracovią. W ataku skrzydła szwankowały, a także trio bardzo nieodważne. Również Grzegóczecki nie dopisał. Sędzia p. Sonne.

Zwolennicy Grzegórzeckiego na widowni zademonstrowali jak zwykle swoim nieludzkiem wyciem i niekulturalnem zachowaniem się swe przysłowiowe podmiejskie nastawienie. Czas, by Zarząd tego klubu wziął w karby swych członków i sympatyków, inaczej tego rodzaju atmosfera sportowa uniemożliwi jakikolwiek z nim kontakt.

CRACOVIA — LEGJA 4:0 (2:0)

Białoczerwoni uzyskali gładkie wycięstwo nad robotniczą Legją i wobec remis Makkabi zdobyli prowadzenie tabelaryczne. Bramki strzelili Góra, Płachta i Kossok (z wolnego), jedna była samobójcza.

Krowodrza — Wawel 1:0 (0:0).
Zwierzyniecki — Olsza 1:1 (1:1).
Unja — Nadwiślan 5:2 (2:1).
Wisła rez. — Garbarnia rez. 3:1 (2:1).
Podgórze — Korona nie odbył się naskutek niestawienia się Korony podobno spowodu braku formalnego zawiadomienia ze strony Podgórza. Będzie tu zatem walkover albo dla Korony, albo dla Podgórza.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY B. KRAKOWA

Hagibor — Hakadur 4:0 (0:0).
Czarni — Siła 3:0 (3:0).
Kabel — Orlęta 1:0 (0:0).

ZAWODY TOWARZYSKIE

Wisła kombinowana — Viktoria (Kobierzyn) 12:0 (6:0).

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO WIOSENNE KOZLA

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie bieg naprzełaj o mistrzostwo wiosenne KOZLA, połączone z biegiem zorganizowanym przez Polskie Radjo Kraków z okazji dziesięciolecia.

W biegu na 3200 mtr. 1) Fjałka (Cracovia) w czasie 10,28.6 min, 2) Nowacki (Wisła) 10,34.8 min, 3) Kuzaj (Wieliczanka).

W biegu na 2000 mtr. 1) Kozłowski niestowarzyszony) w czasie 7,23 m..

W biegu na 400 mtr. dla juniorów 1) Rybka 64 sek.

TRÓJMECZ SIATKÓWKI ŻEŃSKIEJ W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym rozegrany został w Krakowie trójmecz siatkówki żeńskiej, w rezultacie którego pierwsze miejsce zdobyła drużyna *YMCA Kraków*. 2) KPW Kraków, 3) KPW Katowice.

—oOo—

Sytuacja we Lwowie

Lwów 19.4. O. Jak się dowiadujemy, wczoraj o północy odbył się pogrzeb zabitej podczas zajść czwartkowych Leji Arct. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rabinatu.

* * *

Lwów 19.4. O. W dniu dzisiejszym ukazały się na murach miasta odezwy Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, w której wzywa się kupców do otwarcia sklepów i zachowania spokoju.

* * *

Lwów 19.4. O. Wczoraj i dzisiaj przeprowadzano we Lwowie dalsze aresztowania. Przeciwko aresztowanym prokuratura prowadzi dochodzenia w tempie przyspieszonem.

* * *

Lwów 19.4. O. Na tle ostatnich zajść lwowskich usiłują endecy lwowscy rozwinąć agitację antyżydowską. Endecy już wskazują oczywiście na Żydów jako sprawców tragicznych zajść. Nie biorą pod uwagę faktu, że dzielnica żydowska najwięcej ucierpiała podczas ostatnich zajść.

* * *

Lwów 19.4. O. W późnych godzinach wieczornych ukazał się we Lwowie oficjalny komunikat następującej treści:

Związek pracowników gminnych miasta Lwowa proklamował na dzień 20 kwietnia o godz. 6 rano 24-godzinny strajk. Również związek drukarzy oraz pracowników PAST'y wstrzyma się w tym dniu od pracy. Władze dołożyły wszel kich starań, aby na czas strajku zapewnić miastu normalne funkcjonowanie zakładów użyteczności publicznej a to elektrowni, gazowni i zakładów wodociągowych, w których zapewniony został zupełnie normalny tok pracy. Nadmienić należy, że wszystkie organizacje kombatantów zgłosiły gotowość swoich członków do wszelkiej pomocy władzom w akcji przeciwstrajkowej. Pomoc ta okaże się prawdopodobnie niepotrzebna, wobec wystarczającego zapewnienia normalnej pracy we wspomnianych instytucjach przez własny personal, tembardziej, że strajk ten jest wśród pracowników niepopularny.

Wyjazd min. Kohta

Warszawka, 19. 4. PAT. Dziś o godz. 9.40 rano wyjechał pociągiem do Moskwy norweski minister spr. zagr. prof. Halvdan Koht. Na dworcu żegnali ministra Kohta p. minister spr. zagr. Józef Beck, poseł norweski w Warszawie Niels Christian Ditleff z członkami poselstwa, dyrektor protokółu dypl. MSZ. Romer, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. M. Łubieński, wicedyrektor dep. politycznego MSZ. Kobylański.

Herriot o sytuacji Francji

Paryż, 19. 4. PAT. Premjer Herriot w artykule wstępnym w „Ere Nouvelle" przeciwstawia się hasłu, wysuwanego ostatnio przez prawicę: France forte — France seule (Francja silna — Francja sama). Przypomina on, że najlepszym dowodem, przemawiającym przeciwko tej teorji jest fakt, że aby odeprzeć napad niemiecki w r. 1914, Francja musiała się oprzeć na licznych sojuszach. Herriot wzywa więc do zachowania istniejących przyjaźni i do prowadzenia polityki Ligi Narodów i zbiorowego bezpieczeństwa.

Represje przeciw faszystom w Hiszpanji

Madryt, 19. 4. PAT. Gill Robles, przywódca „Akcji Ludowej" odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych, protestując przeciwko licznym aresztowaniom członków jego stronnictwa. Aresztowania te, zdaniem Gil Roblesa, są zupełnie nieusprawiedliwione.

Madryt, 19. 4. PAT. Aresztowania w kołach faszystowskich trwają w dalszym ciągu. W Kartaginie osadzono w więzieniu 15 członków komitetu stronnictwa „Faszystów — tradycjonalistów". W Bilbao aresztowano 30 członków organizacyj prawicowych.

—oOo—

Dalsze postępy ofensywy włoskiej

Rzym 19.4. PAT. Komunikat oficjalny nr. 188. marszałek Badoglio donosi: Na froncie somalijskim wojska włoskie pod dowództwem gen. Graziani rozpoczęły o świcie dn. 14 bm. *ofensywę*. Bitwa została wszczęta na lewem skrzydle włoskiego frontu.

* *

Paryż 19.4. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż dotychczas brak szczegółów, dotyczących akcji gen. Grazianiego, ale w Rzymie od onegdaj krążą pogłoski, *iż Włosi zajęli Harrar*, a następnie Dzidzigę.

Paryż 19.4. PAT. Agencja Havasa *donosi z Addis Abeby, iż Włosi zajęli Dzidzigę.*

A komitet 13-tu pisze listy

Genewa 19.4. PAT. Komitet 13-tu polecił swemu przewodniczącemu Madariaga złożenie protestu wobec prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża spowodu odmowy zakomunikowania Lidze Narodów dokumentów, dotyczących okrucieństw popełnionych w Afryce wschodniej. List Madariagi m. in. brzmi jak następuje: „Z otrzymanego pisma wynika, że komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża uważa za niemożliwe dostarczenie informacyj, będących w jego posiadaniu, które nie mieszczą się w ramach konwencji genewskiej. Przyczyną takiego stanowiska jest wielka rezerwa wskazana przez neutralność instytucji. Komitet 13-tu może tylko wyrazić zdziwienie, iż powołano się na takie względy, by usprawiedliwić odmowę zakomunikowania informacyj organowi, działającemu w imieniu Rady Ligi Narodów".

* * *

Genewa 19.4. PAT. Przewodniczący komitetu 13-tu Madariaga wysłał do rządu włoskiego list w sprawie stosowania gazów trujących w Abisynji. Madariaga m. in. pisze: „Komitet 13-tu uważał za stosowne zwrócić uwagę rządu włoskiego na stwierdzenie, jakoby armja włoska stosowała gazy trujące. Rząd włoski udzielił wyjaśnień w sprawie bombardowania ambulansu, ale nie udzielił wyjaśnień, *dotyczących używania gazów trujących.* Komitet 13-tu uważa za swój obowiązek dać rządowi włoskiemu możność stwierdzenia, czy fakty podane przez rząd abisyński są ścisłe. Powołując się na depeszę z dn. 11 kwietnia, komitet uważa, że końcowy ustęp, brzmiący „iż władze wojskowe włoskie będą zmuszone odpowiedzieć represjami na wszelkie akty okrucieństwa dokonane przez przeciwnika wbrew prawu i moralności", nie mógłby usprawiedliwiać stosowania gazów trujących.

Apel kobiet abisyńskich

Londyn, 19. 4. PAT. Prof. Stanley Jevons, sekretarz stowarzyszenia pomocy Abisynji otrzymał od stowarzyszenia kobiet abisyńskich następującą depeszę: Jesteśmy jeszcze w stanie bronić naszego kraju i jesteśmy zdecydowane trwać na stanowisku, ale rozwój wypadków *nie wyłącza możliwości, iż nie będziemy mogli bronić naszej stolicy.* Europa jest odpowiedzialna za taką sytuację, ponieważ w Abisynji są dziesiątki tysięcy mężczyzn zdolnych do obrony kraju, ale nie posiadających broni spowodu embargo.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Według oficjalnych danych w czasie zajść w Kerestinac (Jugosławia) 11 osób utraciło życie, a trzy są ranne, w tej liczbie jedna ciężko. Aresztowano 10 włościan podejrzewanych o sprowokowanie incydentu.

— Wczoraj wieczorem w Paryżu na zebraniach przedwyborczych w 1 i 18-tym okręgu doszło do poważnych zajść. Policja była zmuszona do interwencji. Kilka osób jest lekko rannych. Obecnych na zebraniu usunięto z sali siłą.

— Wczoraj o godz. 23 upłynął we Francji ostatni termin zgłaszania kandydatów. Ogólna liczba kandydatur zgłoszonych do wyborów do ciał prawodawczych, które odbędą się 26 kwietnia wynosi 4.807. Podczas poprzednich wybor[ów] zgłoszono ogółem 3.837 kandydatur.

— W pobliżu miejscowości Ossiek (Jugosławia) doszło do starcia pomiędzy grupą włościan i żandarmów, wezwanych na pomoc przez policjanta. Żandarmi przyjęci przez włościan bardzo wrogo, obrzuceni kamieniami zmuszeni byli zrobić użytek z broni palnej. Trzech włościan zostało zabitych.

— W Jugosławji wschodniej w pobliżu Chtip autobus z kilkunastu pasażerami spadł do rzeki Bregnaltica. Dwóch pasażerów zostało zabitych, a 17 jest rannych.

— Przy brzegach Egiptu w pobliżu Aleksandrji odbywają się skombinowane manewry, w których bierze udział flota brytyjska i artylerja nadbrzeżna. Nad miastem unosiły się eskadry samolotów.

— Kortezy przyjęły większością 212 głosów przeciwko 4-em projekt ustawy zgłoszonej przez rząd, pozbawiający praw emerytalnych oficerów, biorących udział w walkach politycznych.

Rewelacje o działalności Kominternu

Berlin 19.4. PAT. Prasa ogłasza rewelacje na temat przeniesienia centrali Kominternu z Pragi do Paryża. Centrala paryska obejmuje trzy zasadnicze tereny administracyjne: 1) Strefa europejska, 2) Strefa afrykańska (sekcja murzyńska), 3) Strefa azjatycka. Dzienniki omawiają dalej zakres działalności poszczególnych sekcyj, ujawniając przytem nazwiska szefów różnych wydziałów. Strefa europejska posiada dla każdego kraju osobne biuro. Sztaby agentów pełnią regularną służbę kurjerską. Kurjerzy ci podróżują pod płaszczykiem międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom (Mopr), posługują się paszportami wystawionemi na nazwiska innych osób, opatrzonemi jednak fotografjami faktycznych posiadaczy. Obok działalności propagandowej w poszczególnych krajach prowadzą działalność specjalne biura informacyjne, m in. w Szwajcarji zadanie to pełni biuro „Frena" (Freie Nachrichten Agentur). Głównem zadaniem komunistycznej strefy afrykańskiej jest wywoływanie lokalnych powstań przeciw metropoljom. Podobne zadania mają komuniści w strefie azjatyckiej. W Azji istnieje szereg biur propagandowych, mianowicie w Bejrucie, Sajgonie, Szanghaju itd. Centrala paryska finansowana jest przez Amsterdam, gdzie znajduje się ośrodek finansowy dla bolszewizacji kolonij. Charakterystycznem jest, że kierownikiem amsterdamskiej centrali finansowej jest niemiecki komunista Liszt

Kompromitacja polityków arabskich

Wysoki Komisarz wybiera delegację arabską do Londynu

Jerozolima. 18. 4. (ŻAT) **Sensacją dnia jest fakt, że** przywódcy **arabscy w Palestynie nie mogli dojść do zgody w sprawie składu delegacji, która ma udać się do Londynu na zaproszenie min. kolonij. Wobec braku porozumienia** przywódcy **arabscy postanowili zwrócić się z memorjałem do Wys. Komisarza Palestyny, by wyznaczył delegację Arabów palestyńskich.**

(Fakt ten mówi sam za siebie. Oznacza on ostateczną kompromitację polityków arabskich, którzy nawet w rzekomo zasadniczej dla nich sprawie, jaką jest Rada ustawodawcza nie doszli do porozumienia.)

* * *

Jerozolima. 18. 4. (ŻAT) Między Petach Tikwa a Kfar Saba, znaleziono zwłoki dwóch Arabów. Wedle pogłosek mordu dokonały osoby w stroju europejskim. Ślady doprowadziły policję do obozu robotników arabskich w pobliżu Kfar Saby.

Za kulisami narad sztabów generalnych

Paryż. 18. 4. PAT. „L'Intransigeant" zamieszcza informacje na temat wyników obrad przedstawicieli sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji, zaznaczając, że jednakże rezultaty tych narad nie będą podane do wiadomości publicznej. Dziennik twierdzi, że głównym przedmiotem rozmów przedstawicieli 3-ch sztabów była sprawa **zorganizowania obrony na wypadek ataku na Belgję, Luksemburg a zwłaszcza graniczącą z Holandją belgijską prowincją Limburg.** Przedstawiciele sztabu angielskiego zażądać mieli od Belgów stworzenia linji obronnej na odcinku Antwerpja—Gandawa. Nie będzie to rzekomo pas fortyfikacyjny, lecz szereg urządzeń, pozwalających na zatopienie wspomnianych obszarów. W okolicy Gandawy — przewidywane byłoby wzniesienie dwóch nowych fortów. Przedstawiciele lotnictwa brytyjskiego nalegać mieli na to, aby w razie konieczności lotnictwo angielskie mogło bezzwłocznie i bez ograniczeń korzystać z wszystkich lotnisk, zarówno cywilnych, jak i wojskowych na terenie Belgji. To też odpowiednie prace mają być przeprowadzone w Belgji celem wyposażenia terenów lotniczych. Ze swej strony Belgja rozważyć ma sprawę wyekwipowania linji fortyfikacyjnej będącej przedłużeniem francuskiego pasa fortyfikacyj tzw. linji Maginot.

W myśl informacyj „L'Intransigeant" wyniki obrad mają być jeszcze przedmiotem rozważań rządu belgijskiego.

Abisyńczycy liczą się z możliwością zajęcia Addis Abeby

Addis Abeba, 18. 4. PAT. Możliwość zajęcia przez wojska włoskie *Addis Abeby, wywołała w stolicy Abisynji nastrój podniecenia i zdenerwowania, na tle którego rozeszły się pogłoski, jakoby rząd nosił się z zamiarem opuszczenia stolicy i przeniesienia się w głąb kraju, najprawdopodobniej na zachód.* Rząd abisyński nie zaprzecza tym pogłoskom, dodając jednak, że opuszczenie Addis-Abeby nie zostało jeszcze ostatecznie postanowione i sprawa ta będzie rozważana na posiedzeniu Rady Ministrów. Rząd abisyński złożył równocześnie oświadczenie, w którem zapewnia o bezpieczeństwie w stolicy, zwłaszcza, jeśli chodzi o cudzoziemców, dzięki dostatecznej ilości policji.

Tragiczne wypadki w Jugosławji

Białogród, 18. 4. PAT. Krwawe zajścia, jakie wydarzyły się przedwczoraj w Kerestinats i Reketic koło Zagrzebia, podczas których 11 osób zostało zabitych, wywołały w całym kraju duże poruszenie. Prasa wypadkom tym poświęca całe stronice. Komisja wysłana na miejsce wypadków ma ustalić odpowiedzialność osób, winnych tym zajściom. Dzienniki zagrzebskie podają fakty, które są sprzeczne z wiadomościami prasy stołecznej. Według prasy serbskiej, 6 młodych ludzi, zabitych w Kerestinats, należało podobno do jugosłowiańskiej unji radykalnej. Nie byli oni podobno uzbrojeni i nie brali żadnego udziału w wystąpieniach prowokacyjnych. Natomiast według prasy chorwackiej, miała to być uzbrojona grupa „czetników", która przechodząc przez wsie kroackie, wznosiła okrzyki przeciwko przywódcom chłopskiej partji kroackiej, domagając się ich śmierci. Chłopi sądzili, że grupa ta gotowa jest dokonać nowych morderstw, tembardziej, że przed kilku dniami, jeden z „czetników" zabił b. posła Berkliaczicza. Tłum chłopów, w obawie przed „czetnikami" schronił się do zamku w Kerestninats i przedstawił się b. banowi Antonowi Michałowiczowi jako członkowie jugosłowiańskiej unji radykalnej. Podczas gdy Michałewicz pertraktował z chłopami, jeden z „czetników" jakoby pierwszy wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z chłopów, co w rezultacie doprowadziło do masakry „czetników".

Podobnie rzecz się miała we wsi Reketic, gdzie b. „czetnik" nazwiskiem Buta, pierwszy wystrzelił do chłopów, zabijając jednego z nich. Rozwścieczeni chłopi zamordowali Butę wraz z jego żoną i dziećmi, a dom jego podpalili. Bez względu na wiarygodność powyższych faktów, tak w Białogrodzie jak i w Zagrzebiu panuje powszechne przekonanie, że ostatnie tragiczne wypadki są wybuchem długo tajonej nienawiści chłopów chorwackich do ultranacjonalistycznej organizacji „czetników". Organizacje „czetników" w Chorwacji zostały ostatnio rozwiązane.

Katastrofalne burze w Niemczech

Berlin. 18. 4. (R) Od paru dni nad południowo-zachodniemi Niemcami **przechodzą burze śnieżne, które przybierają katastrofalne rozmiary. Są liczne ofiary w ludziach. Burze poczyniły olbrzymie spustoszenia w całej Bawarji.** W Schwarzwaldzie spadające lawiny, spowodowały śmierć wielu turystów. Wiele miejscowości odciętych jest od świata. Wszystkie rzeki wezbrały grożąc wylewem. Burze śnieżne wywołały olbrzymie spustoszenia w sadach.

Wenecja. 18. 4. PAT. Wczoraj wieczorem nastąpił wylew laguny. Woda osiągnęła poziom nienotowany od r. 1916, zatapiając okoliczne wioski i niszcząc uprawne pola. Straty są poważne. Wody laguny wtargnęły na 15 klm wgłąb lądu. Podczas burzy na północnym Adrjatyku zatonęły 2 osoby.

Zjazd żyd. zrzeszeń technicznych

Warszawa, 18. 4. Ż.A.T. Dzisiaj nastąpiło otwarcie Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Żydowskich Zrzeszeń Technicznych. Wzięło w niem udział przeszło 100 delegatów, reprezentujących 2.000 zrzeszonych techników. Zjazd zagaił inż. Thon, a na prezesa wybrano inż. Weissblatta z Warszawy.

Z pobytu min. Kohta w Polsce

Warszawa, 18. 4. PAT. Dziś przedpołudniem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck rewizytował norweskiego ministra spraw zagranicznych prof. Halvdana Kohta w poselstwie norweskiem.

O godz. 12.45 p. min. Koht złożył wizytę p. premjerowi Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu.

Następnie p. min Halvdan Koht udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez pana Prezydenta R. P.

Po audjencji p. Prezydent R. P. podejmował gościa norweskiego śniadaniem. W śniadaniu wzięli udział: p. premjer Zyndram-Kościałkowski, p. min. spraw zagr. Beck, p. min. skarbu Kwiatkowski, p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, poseł norweski w Warszawie p. Niels Christian Ditleff, prezes Banku Polskiego Koc, itd.

W godzinach popołudniowych p. premjer Zyndram-Kościałkowski rewizytował p. ministra Halvdana Kohta.

O godz. 20.30 odbył się obiad w poselstwie norweskiem.

Rejestracja szkód we Lwowie

Lwów. 18. 4. (O) Posłowie lwowscy Byrka Ostrowski i dr Sommerstein, zostali przyjęci przez wojewodę lwowskiego p. Belinę Prażmowskiego. Posłowie omówili sprawę rejestrację szkód, spowodowanych przez zajścia czwartkowe. Wojewoda Prażmowski wyraził zgodę na propozycję by rejestrację przeprowadziły organizacje gospodarcze. W sprawie odszkodowania przyrzekł p. wojewoda zwrócić się do władz centralnych.

Napad hitlerowców na socjalistów w Gdańsku

Gdańsk, 18. 4. PAT. Na jednej z głównych ulic Gdańska kilkunastu członków młodzieży narodowo-socjalistycznej napadło dziś na kilku młodych socjalistów, z których jeden został poturbowany. Zajście zlikwidowała policja, ustalając nazwisko jednego z napastników, podczas gdy pozostali zbiegli. Jednocześnie na jednej z sąsiednich ulic około stu członków młodzieży narodowo-socjalistycznej napadło na kilku członków partji socjalistycznej, z których jednego poważnie pobito.

Herriot nie poprze Frontu Ludowego

Paryż, 18. 4. PAT. Po enuncjacjach licznych polityków lewicowych jak Daladier, Blum i Cachin, przewidujących zwycięstwo frontu ludowego i utworzenie rządu koncentracji lewicowej wygłosił przemówienie w Ljonie Herriot, zajmując stanowisko zgodne z jego dotychczasową linją umiarkowaną. Herriot oświadczył, że w razie zwycięstwa frontu ludowego *nie przyjmie misji tworzenia rządu, ani też nie wejdzie w jego skład, ustosunkowując się jednak do niego lojalnie i zalecając mu umiarkowanie.* Herriot wskazał dalej, iż o ile zgadza się z frontem ludowym co do walki z faszyzmem i w kwestjach polityki zagranicznej, to jednak nie może zaaprobować jego programu finansowego.

Upadek gmin żydowskich w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 18. 4. Ż.A.T. Jutro nastąpi otwarcie sesji rady związków gmin żydowskich w Prusach, który obejmuje 3/4 żydostwa niemieckiego. Ze sprawozdania wynika, że wiele żydowskich gmin jest w przededniu likwidacji. Członkowie ich bądź wyemigrowali zagranicę, bądź wyjechali do większych miast. 376 małych gmin zmuszonych jest korzystać z pomocy związku gmin.

Kronika krakowska

—ośs—

PROFESORZY U. J., KTÓRZY POZOSTANĄ NA STANOWISKACH POMIMO PRZEKROCZENIA WIEKU

Ponieważ kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego osiągnęło wiek, w którym powinniby automatycznie być przeniesieni w stan spoczynku — rada wydziałowa za pośrednictwem Senatu Uniwersyteckiego zwróciła się do Ministerstwa WR. i OP. o pozostawienie tych uczonych w czynnej służbie.

Obecnie nadeszła odpowiedź z Warszawy, zawierająca załatwienie sprawy. W nadchodzącym roku nadal wykładać będą profesorowie: ks. dr. Kaczmarczyk, ks. dr. Bystrzonowski, dr Ciechanowski, dr. Lewkowicz, dr. Marchlewski i dr. Rutkowski.

DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO

Budowa nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie odbiła się szerokiem echem w całem państwie i pobudziła osoby z najdalszych krańców Rzeczypospolitej do ofiarności na rzecz Muzeum.

Zarząd miejski otrzymał ostatnio wiadomość, iż w maju br. wykonawcy testamentu śp. Mamertyny Jasieńskiej złożą w Muzeum ofiarowane przez śp. Jasieńską cenne antyczne kosztowności oraz dwa listy żelazne wydane przez królów polskich przodkowi ofiarodawczyni kniaziowi Michałowi Proszowskiemu.

POBÓR WOJSKOWY W KRAKOWIE

Zarząd miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że pobór główny w mieście Krakowie odbędzie się w czasie od 2 maja do 27 czerwca br. o godz. 8 rano codziennie.

Poborowi — urodzeni w roku 1915 oraz roczników starszych winni zgłaszać się do poboru przed godziną 8 rano z dowodem osobistym, świadectwami szkolnemi i zawodowemi w terminach podanych w planie urzędowania Komisji Poborowej.

Obwieszczenie o poborze i plany poboru głównego w Krakowie rozlepiono na kolumnach reklamowych.

NIE BĘDZIE STRAJKU OKUPACYJNEGO NA AKADEMJI GÓRNICZEJ

(or) W związku z akcją prowadzoną przez pewien odłam młodzieży akademickiej w sprawie obniżenia opłat na wyższych uczelniach zaostrzyła się ostatnio sytuacja na Akademji Górniczej. Studenci nie uiszczali tutaj opłat i zanosiło się na strajk okupacyjny.

Tymczasem nastąpił wczoraj zwrot w sytuacji. Władze akad. rozłożyły na raty opłaty 180 studentom, a ponadto 65 studentów otrzymało stypendja, wobec tego sytuacja na Akademji Górniczej uległa odprężeniu.

ROZPRUTO KASĘ W GIMNAZJUM VI

(or) Wczoraj wieczorem ujawnione zostało włamanie kasowe popełnione w gimnazjum VI przy ul. Zamojskiego L. 6. Włamywacze dostali się do budynku szkolnego od strony Krzemionek. Wyważyli oni drzwi na II piętrze i zeszli na I piętro gdzie znajduje się kancelarja dyrektora. Tutaj rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrawszy 250 złotych zbiegli.

Zawiadomiona o włamaniu policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, które doprowadziły do aresztowania kilku osób, podejrzanych o dokonanie tego włamania.

— SJOŃSKI KLUB COFIM. W poniedziałek 20 bm. walne zgromadzenie członków. Początek o godz. 8.30 wiecz. Lokal Sjonsk. Klubu Towarzystwa ul. Grodzka 71. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie.

— WPISY NA CZŁONKÓW L.O.P.P. przyjmują wszystkie zarządy Kół Miejscowych L.O.P.P. Obwodu Miejskiego w Krakowie, pozatem biuro obwodu ul. Zwierzyniecka 26, II. p. i Ośrodek Propagandy ul. Pierackiego 1. Wkładka miesięczna członka rzeczywistego wynosi: 50 gr.

Szekel-to legitymacja przynależności ideowej do Organizacji Sjon. Żydzi, wykupujcie szekel, wstępujcie w szeregi Organizacji Sjonistycznej!

Ohydny mord rabunkowy w lesie pod Chełmkiem

(or) Przerażającego odkrycia dokonali dwaj robotnicy fabryki „Bata" w Chełmku, kiedy 23 sierpnia ub. roku wracali po pracy do domu. Przechodząc wąską ścieżką leśną zauważyli w zaroślach mężczyznę leżącego bez ruchu. Gdy podeszli bliżej ujrzeli, że ciało leżało w kałuży krwi.

Zaalarmowali natychmiast chłopów pracujących na sąsiednich polach. Jeden z przybyłych, rzuciwszy okiem na zwłoki, rozpoznał w nich Kazimierza Bogacza, dostawcę materjałów budowlanych do regulacji Soły. Rozpoznał go tem łatwiej, że przed godziną widział go idącego w tę stronę, w towarzystwie Tomasza Hoły, zatrudnionego razem z Bogaczem w przedsięb orstwie Ludwika Kasolika.

Zeznania te dały pewien materjał podstawowy policji, która przybyła na miejsce zbrodni i wdrożyła dochodzenia. Ustalono przedewszystkiem, że kieszenie w ubraniu denata były przewrócone na zewnątrz, a wokół nich widniały krwawe plamy. W odległości 2 m. od zwłok znaleziono rower, którym jechał poprzednio Bogacz, a jeszcze dalej leżała w trawie teczka Bogacza i jego kapelusz. W teczce znajdowała się książeczka kwitowa oraz pusty woreczek z bilonu. Poza tem przy zwłokach nie znaleziono żadnych pieniędzy, a jedynie w małej kieszonce spodni znajdował się banknot 20-to złotowy.

Jak wykazały późniejsze oględziny lekarskie, na głowie Bogacza widniały 4 rany głębokie, drążone do kości, zadane ciężkiem i grubem narzędziem, ze znaczną siłą. Ponadto na przedniej części szyi widniała rana poprzeczna, 7 cm. długa i 5 cm. szeroka, przenikająca skórę, mięśnie szyi, tchawicę oraz żyły i tętnice szyjne na wylot. Ta rana musiała być zadana bardzo ostrem narzędziem, a śmierć nastąpiła naskutek upływu krwi w szybkim czasie.

Ponieważ ślady wykazywały, że Bogacz szedł w tę stronę w towarzystkie Hoły, udał się przodownik P. P. do jego mieszkania. Hoła otworzył mu drzwi, a widząc przed sobą policjanta, zbladł i trząsł się na całem ciele. Początkowo wyparł się kategorycznie winy. Gdy go jednak skonfrontowano ze świadkiem, który widział go w towarzystwie Bogacza, zmienił Hoła swe zeznania. Przyznał wówczas, że spotkawszy Bogacza, szedł z nim z Oświęcimia do Chełmka i tutaj się rozstali.

Przyparty do muru, Hoła przyznał się wkoncu do zabójstwa. Podał, iż będąc z Bogaczem w lesie, posprzeczał się z nim. Bogacz miał się na niego rzucić z nożem, a wówczas uderzył go kijem w głowę. Gdy Bogacz pochylił się nad rowerem, Hoła wyrwał mu nóż z ręki i poderznął mu gardło. Dokonawszy tego, uciekł do domu.

O ile kwestja sprawcy była już ustalona, o tyle niejasna była sprawa motywów zbrodni. Trudno było uwierzyć zeznaniom Hoły, aby mordu dokonał w czasie sprzeczki. Powywracane kieszenie w ubraniu Bogacza, otwarta i porzucona teczka świadczyły o innych motywach.

Wyszły one na jaw w czasie śledztwa, które wykazało, że zbrodnia została popełniona na tle rabunkowem. Stwierdzono, że w przeddzień mordu Hoła zgłosił się do swego pracodawcy Kasolika i oświadczył, że „Bata" ma do sprzedania większą ilość materjałów drzewnych. Wtedy to umówił się z Bogaczem, że na drugi dzień pójdą do lasów „Baty" i dokonają transakcji.

Na drugi dzień Bogacz pobrał z kasy 410 zł. na wypłaty robotników i 20 zł. dla siebie, poczem wyruszyli w drogę. Po drodze Bogacz wypłacił kilku robotników, tak, że zostało mu 85 zł. Hoła, wiedząc, że Bogacz pobrał kilka dni temu 11.000 zł. z Urzędu Skarbowego tytułem dostaw, liczył na te pieniądze i dlatego dokonał mordu rabunkowego. Przy zwłokach znalazł jednak tylko kilkadziesiąt złotych.

Wczoraj stanął Hoła przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o zabójstwo. Tłumaczy się wykrętnie, podobnie jak i w śledztwie, mówiąc, że czynu dokonał w czasie sprzeczki z Bogaczem. Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Wasilewski. Oskarża prokurator dr. Gajewski.

ROBOTY NA UL. KARMELICKIEJ

Zarząd miejski przystąpił z początkiem kwietnia do realizacji zapowiedzianych w programie inwestycyjnym na rok bieżący robót nawierzchniowych.

Program ten obejmuje między innemi urządzenie ulicy Karmelickiej, jednej z najważniejszych arteryj komunikacyjnych w mieście.

W związku z urządzeniem tej ulicy — wykonuje się już obecnie prace kanalizacyjne, poczem przeprowadzi się inwestycje wodociągowe, gazowe, elektryczne i tramwajowe, a po ich ukończeniu przystąpi się do budowy trwałej nawierzchni z kostki bazaltowej.

Spowodu rozszerzenia jezdni w ul. Karmelickiej do szerokości potrzebnej dla ułożenia 2-torowej linji tramwajowej i zwężenia chodników, będą musiały być usunięte drzewa rosnące obecnie w trasie rozszerzyć się mającej jezdni.

W okresie jesiennym natomiast specjalna komisja zajmie się sprawą nowego zadrzewienia tej ulicy.

—oOo—

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane ych pracy 0'05 gr. Gratu. 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących posady 0'75. — Za tekstem lacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna